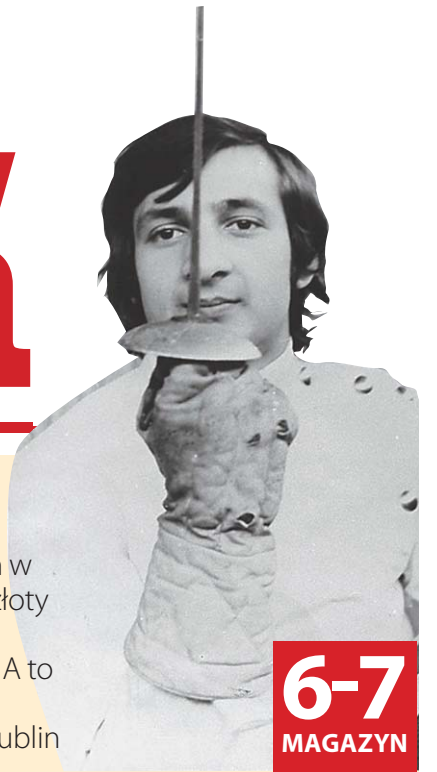


PIĄTEK-NIEDZIELA  
21-23 STYCZNIA 2022

Redaktor wydania:  
**Krzysztof Wiejak**  
Cena 3,50 zł  
(w tym 8% VAT)  
Rok XXVIII Nr 14 (7233)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI



## Dwa razy więcej

Rekordzistą wśród burmistrzów po podwyżkach został rządzący Międzyrzecem Podlaskim Zbigniew Kot, który zarabia 20 130 zł. Tuż za nim znalazł się burmistrz Świdnika Waldemar Jakson (20 020 zł)

**4-5**  
MAGAZYN

## Przeciąg. Przestrzeń. Przemijanie

Lubię w Kazimierzu zaułki, o których się nie pisze w przewodnikach – wywiad z Dorotą Seweryn-Puchalską, kuratorem wystawy w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym

**4**  
MAGAZYN

## 100 lat sportowych historii

Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 roku złoty medal w drużynie zdobył florecista Arkadiusz Godel. A to zaledwie jedno „złoto” w 100-letnim dorobku AZS Lublin

**6-7**  
MAGAZYN

# Drwale z Ratusza

**KONTROLA** Przez sześć lat Urząd Miasta Lublin zezwolił na wycięcie 19 581 drzew, a sam wystarał się o zgodę na wycinkę 7 530 kolejnych. W tym czasie z własnej woli posadził ich niecałe 700. Z raportu NIK płyną inne niepokojące wnioski na temat tego, jak Ratusz dba o tereny zielone, w tym ten, na którym chce zbudować stadion żużlowy

**Dominik Smaqa**  
Najwyższa Izba Kontroli prześwietlała sześć lat działań lubelskiego Ratusza. Ostatecznie doszła do wniosku, że władze miasta „nie w pełni prawidłowo i rzetelnie” troszczyły się o istniejące tereny zieleni oraz o tworzenie kolejnych.

## Wyrąb na dużą skalę

Przez sześć lat Urząd Miasta wystarał się o niemal 1 400 zezwoleń na wycinkę drzew i krzewów z miejskich terenów. – W tym czasie z terenów nieruchomości miejskich usunięto łącznie 7 917 drzew – zauważa NIK. Z miejskimi inwestycjami związana była wycinka 828 drzew.

W ramach rekompensaty posadzono w tym samym okresie 3 865 drzew. Skąd taka rozbieżność? Ratusz tłumaczy, że „nasadzenia zastępcze” z założenia są przesunięte w czasie, a za drzewa wycinane z cementarza nie nakazywano sadzenia nowych. Nie wszystkie sadzonki pojawiły się w terminie wynikającym z zezwolenia udzielonego miastu, z częścią miasto się spóźniło, w dwóch przypadkach o ponad 400 dni.

Kontrola przyznaje również to, że miasto sadziło nie

tylko te drzewa, które musiało. Z własnej, nieprzymuszonej woli, w badanym przez NIK sześciolciu, upiększyło Lublin 673 sadzonkami.

**Przez sześć lat prezydent Lublina zdążył wydać 3 691 zezwoleń na wycinkę drzew z terenów innych niż miejskie. Te decyzje pozwalały na usunięcie 19 581 drzew.**

Z materiałów NIK dowiadujemy się również tego, że Urząd Miasta nie dysponował zbiorczymi danymi na temat usuwania drzew i krzewów z terenów nieruchomości gminnych i innych terenów.

Jakie wnioski wyciągnął z tego Ratusz? – Miejski architekt zieleni został zobowiązany do tego, by jeszcze bardziej skrupulatnie podcho-



dzić do sprawozdawczości w tym zakresie – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Ponadto Wydział Inwestycji i Remontów został zobowiązany do terminowego dokonywania nasadzeń zastępczych drzew i krzewów prowadzonych w ramach inwestycji oraz terminowego informowania o tym organu, który wydał zezwolenie.

Okazało się również, że miasto nie ma inwentaryzacji zieleni, chociaż odpowiedzialni za nią urzędnicy regularnie prosili o uwzględnienie w budżecie pieniędzy na ten cel. Prośby były bezskuteczne. Za każdym razem okazywało się, że są ważniejsze wydatki, później pojawił się dodatkowy argument w postaci epidemii.

Kontrolerzy zauważają jednak, że miasto zwiększało wydatki „na zachowanie i zwiększanie terenów zieleni”. W roku 2015 przeznaczyno na to 0,4 proc. budżetu, a w roku 2020 już 1,69 proc. wydatków z miejskiej kasy.

• Co JESZCZE WYKRYŁ NIK?  
– STRONA 4

# Miliony stracone w dymkach. Gang z Lublina rozbity

Lubelscy policjanci rozbili gang handlujący papierosami z przemytu. Biznesem wartym miliony złotych kierowały trzy osoby z Lublina, a w całym kraju zatrzymano kolejnych kilkunastu podejrzanych.

Rozpracowywaniem grupy zajmowali się policjanci z komendy miejskiej. Na strop przestępców wpadli na jednym z lubelskich

targowisk. Handlowano tam papierosami bez akcyzy. Część z nich pochodziła z przemytu. Reszta z nielegalnych wytwórni w Polsce. Śledztwo trwało od 2020 r.

– Członkowie grupy uczestniczyli w obrocie ponad 200 tysiącami paczek papierosów – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Kontrabanda trafiała głównie na lubelskie targowiska oraz

na mniejsze bazy w województwie mazowieckim i łódzkim.

Śledczy oszacowali, że fiskus tracił na działalności grupy 4,5 mln zł. Grupę rozbito we wtorek rano. Policjanci zatrzymali wówczas siedem osób z Lublina. Kolejne wpadły w Warszawie, Łodzi i Radomiu. W akcji uczestniczyli policyjni kontrterrorysty. W sumie zatrzymano 14 osób w wieku

od 31 do 55 lat. Wśród nich znaleźli się wytwórcy, hurtownicy i dostawcy papierosów. Śledczy ustalili, że gangiem kierował 44-letni Paweł C. z Lublina. Mężczyzna był już notowany za przestępstwa skarbowe. W kierowaniu grupą mieli mu pomagać Ewelina Ż. oraz Radosław K. Oboje zatrzymano w Lublinie.

Podczas wtorkowej akcji policjanci zlikwidowali dwie

nielegalne wytwórnie papierosów oraz alkoholu.

Znaleziono w nich 2000 litrów alkoholu, 13 tysięcy sztuk papierosów, kilkadziesiąt kilogramów krakanki, linie produkcyjne oraz kartony i opakowania na gotowe produkty – wylicza kom. Kamil Gołębiowski.

Na poczet przyszłych kar policjanci zajęli samochody i pieniądze warte

blisko 300 tysięcy złotych. Wobec kierownictwa gangu skierowano wnioski o 3-miesięczne areszty. Sąd podzielił argumenty prokuratury. Pozostali podejrzani są pod dozorem policji.

Pawłowi C. za kierowanie grupą grozi do 10 lat więzienia. Pozostali muszą się liczyć z karą do 5 lat pozbawienia wolności.



# Nie za takie pieniądze!

**PROTEST** Podwyżek wynagrodzeń domagają się pracownicy żłobków prowadzonych przez miasto Lublin. Twierdzą, że ich sytuacja jest tak dramatyczna, że nie zamierzają ustąpić. Dodatkowe pieniądze, które obiecuje im Ratusz, uważają za niewystarczające

Agnieszka Kasperska

„Ciężka praca – godna płaca” – takie hasło można zobaczyć na dziewięciu lubelskich żłobkach.

– Nasza sytuacja jest wyjątkowo trudna. W Miejskim Zespole Żłobków pracuje ponad 300 osób. To m.in. praczki, dozorczy, kucharki, pokojowe i opiekunki. Zarobki nas wszystkich są wyjątkowo niskie – mówi Małgorzata Piasecka, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” przy MZZ. – Najlepiej świadczy o tym fakt, że ponad 160 osób musiało dostać wyrównanie do najniższej krajowej czyli 3010 zł brutto.

Klasa średnia nie dla nich

Najmniej zarabiają młodsze opiekunki, co wcale nie oznacza, że niedoświadczone.

– Można byłoby tę sytuację zrozumieć, gdybyśmy mówili to o osobach dopiero przychodzących do pracy. Mowa jednak o paniach z 5-6 letnim stażem – podkreśla Piasecka. – Ja sama za rok będę obchodziła 40-lecie pracy i zarabiam 3700 zł brutto.

Rozgoryczenie pracowników żłobków wzrosło, gdy



pod koniec ubiegłego roku zaczęto mówić o zmianie podatków i tzw. uldze dla klasie średniej.

– Okazało się, że nikt z pracowników nie zalicza się do klasy średniej, oprócz dyrektorów. Ta informacja nas dobiła, bo przecież mamy bardzo odpowiedzialną pracę, zajmujemy się najmniejszymi dziećmi. W dodatku w czasie epidemii pracujemy na-

rażając swoje zdrowie i życie. Po lockdownie nasza grupa zawodowa wróciła do pracy jako pierwsza. Mimo szczepień, które przeszła większość z nas, narażamy swoje zdrowie i życie, bo wiele dzieci choruje przecież bezobjawowo. Zachować dystansu przecież nie możemy. Jak mieć dystans z 10-miesięcznym dzieckiem? Przecież wiadomo, że trzeba je brać na ręce

W proteście biorą udział pracownicy wszystkich miejskich żłobków. Na zdjęciu pracownicy placówki nr 1 z ul. Wileńskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i przytulać. Od tego jesteśmy – mówi Piasecka. – Nikt tego chyba jednak nie rozumie, bo dodatku covidowego też nie dostaliśmy.

Co proponuje im Ratusz

– Przedstawiciele związków zawodowych funkcjonujących przy Miejskim Zespole Żłobków zostali poinformowani, że w budżecie miasta na podniesienie pensji pracowników MZZ zaplanowano środki pozwalające na podwyżki w wysokości 200 zł na etat – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

– Ustalono również, że z chwilą otrzymania przez dyrektora Miejskiego Zespołu Żłobków dyspozycji naliczenia podwyżek, związki zawodowe zostaną zaproszone do współpracy w zakresie ustalenia zasad podziału przyznanych środków – dodaje Boguta. – W przyszłości analizowana będzie również możliwość ewentualnego wzrostu wynagrodzeń w późniejszym czasie.

Pracownicy liczą na więcej

Związkowcy nie chcą się zgodzić na zaproponowane im 200 zł. Walczą o 500 zł.

– Rozmowy z miastem trwają. Teraz czekamy na ich ruch i zastanawiamy się, co jeszcze zrobić, żeby nasz głos został usłyszany i wysłuchany – mówi Piasecka. – Nie wykluczamy pikiety i innych rozwiązań. Nie odpuszcimy. Musimy walczyć o możliwość godnego życia, ale i postrzegania naszej pracy. W naszym zawodzie nikt już nie chce pracować. Wiele osób przychodzi i szybko przenosi się np. do przedszkola, gdzie zarabia się więcej i pracuje krócej.

(DRS)

## Czarny scenariusz piątej fali

Do 3329 może wzrosnąć liczba łóżek covidowych w szpitalach. To czarny scenariusz na piątą falę w województwie lubelskim. – Przestrzeń do leczenia pacjentów niezakażonych byłaby bardzo ograniczona – przyznaje wojewoda.

Wczoraj w szpitalach w województwie lubelskim było 704 pacjentów z Covid-19, o 14 więcej niż dzień wcześniej. W całym regionie jest 1449 łóżek dla zakażonych. Ze względu na rozpędzającą się piątą falę epidemii o dalszych odmożeniach nie

ma mowy. Wręcz przeciwnie – gotowe są już plany zwiększania covidowej bazy. Bardziej optymistyczny (w przypadku gdyby w całym kraju trzeba było udostępnić 40 tys. łóżek covidowych) zakładają zwiększenie w naszym regionie miejsc dla zakażonych do 2283, w tym respiratorowych do 198. Czarny scenariusz to aż 3329 miejsc, w tym 373 respiratorowe.

– Pierwszy wariant ćwiczyliśmy w drugiej, trzeciej i czwartej fali. Inaczej jest przy drugim wariantcie. Nie wiemy też, czy faktycznie będzie on

najczarniejszy – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Przyznaje, że drugi wariant oznacza, że ponad połowa wszystkich miejsc w szpitalach w regionie będzie przeznaczona dla pacjentów covidowych. – Przestrzeń do leczenia pacjentów niezakażonych byłaby wówczas bardzo ograniczona. Byłyby to głównie procedury ratujące zdrowie i życie – tłumaczy wojewoda. Dodaje: – Mijemy nadzieję, że potwierdzi się to, co sugerują naukowcy z RPA, że przy omikronie są szybkie wzrosty, ale dość szybko są też spadki. Oznaczałoby

to chwilową trudną sytuację w szpitalach i nie miałyby to znaczącego wpływu na ograniczenie przyjęć planowych.

Kiedy możemy się spodziewać szczytu piątej fali? – Jaki będzie procent hospitalizacji w stosunku do zakażeń przy specyficznie omikronu, sprawdzimy dopiero w przyszłym tygodniu – mówi Sprawka i dodaje, że będą wówczas możliwe wstępne prognozy dotyczące dynamiki hospitalizacji i szczytu piątej fali. – Problem polega na tym, że jest znacznie większa różnica między omikronem

a delta, niż między deltą a wcześniejszymi mutacjami. Dlatego trudniej wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski. Mam jednak nadzieję, że nie wykorzystamy modelu z 3329 łózkami, ale będzie to jednak powyżej 2283 – zwraca uwagę wojewoda. Dodaje, że czarny scenariusz nie musi się jednak sprawdzić. – W Wielkiej Brytanii duży procent hospitalizacji został ograniczony przez dużą aktywność lekarzy rodzinnych w zakresie leczenia w warunkach izolacji domowej. W związku z tym wojewoda już zapowiada spotkania z

lekarzami rodzinnymi dotyczące leczenia pacjentów covidowych w piątej fali.

**DWUKROTNY WZROST**

Wczoraj w województwie lubelskim potwierdzono 1543 nowe zakażenia SARS-CoV-2, podczas gdy w czwartek tydzień temu było ich 748. Oznacza to wzrost już o ponad 106 procent. Mamy 21 potwierdzonych przypadków zakażenia wariantem omikron. – Dotyczy to jednak sytuacji sprzed dwóch tygodni, bo proces sekwencjonowania jest dosyć długi, więc tych przypadków jest teraz znacznie więcej – zaznacza wojewoda.

KATARZYNA PRUS

## Czy przerobią zarząd na więcej?

9,8 tys. zł – tyle średnio mają zarabiać pracownicy Lubelskiego Węgla Bogdanka. Propozycji nie przyjął jeden ze związków zawodowych – „Przeróbka” – i w czwartek zorganizował pikietę.

„Ceny w górę, a co z płacami?” – to jedno z haseł, jakie na transparentach umieścili związkowcy w Bogdanki protestujący przed kopalnią.

Sprawa zaczęła się jeszcze w ubiegłym roku. Cztery związki zawodowe działające w Lubelskim Węglu Bogdanka wystosowały do władz spółki żądania płacowe. Oczekiwali m.in. wzrostu średniego wynagrodzenia o 15 procent, czyli do poziomu 10 100 zł, czy podniesienie kwoty na dojazd do pracy do 12 złotych dziennie. Wydawało się, że

przed sylwestrem udało się dojść do porozumienia. Spółka zaoferowała, to informacja nieoficjalna, średnią płacę w wysokości 9,8 tys. zł.

Jednak na takie rozwiązanie nie zgodziła się jedna z czterech organizacji pracowniczych – Związek Zawodowy „Przeróbka”. Oznacza to, że porozumienia płacowego nie ma, a władze firmy czekają, aż związkowcy dogadają się między sobą.

W czwartek, wśród gęsto padającego śniegu, związkowcy mówili: – Przyszliśmy po swoje. Kolejny działacz czytał petycję „Przeróbki” do zarządu Bogdanki. Jest w niej mowa m.in. o bezzwłocznym podjęciu rozmów i „działań naprawczych” w sprawie zgłoszonych postulatów płacowych. – Kryzys społeczny



Wczoraj rano związkowcy z „Przeróbki” pikietowali przed kopalnią w sprawie podwyżek. Jako jedyni z czterech związków nie podpisali porozumienia płacowego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w naszym zakładzie jest faktem. Nie służy on ani dobru pracowników, ani firmy – mówił działacz związkowy i tłumaczył, że jego organizacja

została „postawiona przed faktem dokonany”, kiedy inne związki zgodziły się na porozumienie. – Nie wszyscy dostaną satysfakcjonującą podwyżkę – tłumaczył związkowiec.

Tymczasem do końca stycznia pracownicy Bogdanki mają otrzymać specjalne nagrody za wydobicie 9,9 mln ton węgla w 2021 roku. Wyniesie ona średnio 5 tys. zł brutto na osobę.

SKO

## Ostra jazda po zabawie w klubie

Drobne potknięcie skończyło się dotkliwym pobiciem. Dwie kobiety z Zamościa odpowiedzą za napaść na 27-latkę. Wszystkie bawiły się w jednym lokalu.

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę przed jednym z klubów w okolicach Zamościa. 27-latka bawiła się tam z koleżankami. W pewnej chwili potknęła się i straciła równowagę.

– Niechcący szturchnęła nieznaną jej kobietę. 27-latka natychmiast przeprosiła za zamieszanie – relacjonuje st. asp. Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka zamojskiej policji.

Kobieta została zaatakowana, kiedy po imprezie czekała przed lokalem na taksówkę. Podbiegła do niej potracona wcześniej uczestniczka zaba-

wy. Była bardzo agresywna. Szarpała 27-latkę, ciągnęła ją za włosy i biła po całym ciele. Po chwili ciosy zaczęła zadawać również jej koleżanka.

Bójkę zakończył przyjazd taksówki. Zaatakowanej udało się wyrwać, wsiąść do samochodu i odjechać. O sprawie zawiadomiła jednak policję. Podczas napaści straciła torebkę i telefon komórkowy.

Sprawą zajęli się kryminalni z Zamościa. Ustallili, że za napaść odpowiadały dwie mieszkanki tego miasta w wieku 29 i 38 lat. Starsza została zatrzymana w niedzielę. Znalaziono u niej skradziony telefon. Jej młodsza koleżanka również trafiła w ręce policjantów. W środe postawiono jej zarzuty. Obie kobiety odpowiadają za pobicie. Grozi im do 3 lat więzienia.

JSZ

# Ratusza „gra w zielone”

**KONTROLA** Brak koordynacji pracy wydziałów, sprzedaż miejskich działek objętych strefą ESOCH i nowa lokalizacja stadionu żużlowego – do tego ma zastrzeżenia Najwyższa Izba Kontroli, która badała działania władz miasta w sprawie terenów zielonych

Dominik Smağa

## Nie powinni sprzedawać?

Kontrolerzy wytknęli Ratuszowi m.in. sprzedaż miejskich działek, na których nie powinna powstać zabudowa. Jako „skrajny przypadek” określono sprzedaż terenów w dolinie rzeki Czechówki pomiędzy al. Sikorskiego a ul. Puławską.

Sprzedając ten teren miasto kusilo kupców „wuzetką”, czyli decyzją o warunkach zabudowy, która dopuszczała budowę zespołu bloków mieszkalnych. Kilka miesięcy później Rada Miasta, uchwalając studium przestrzenne Lublina, stwierdziła, że zabudowa tego miejsca nie ma żadnego uzasadnienia. Ale ziemia była już sprzedana.

– Zdaniem NIK do nieprawidłowości w tym zakresie przyczyniła się niedostateczna koordynacja prac poszczególnych wydziałów urzędu – czytamy w wystąpieniu pokontrolnym.

Wynika z niego, że urzędnicy od sprzedaży nieruchomości nie oglądali się na to, jakie są założenia polityki przestrzennej miasta i jego cele strategiczne.

Izba zauważyła więcej takich zaniechań. Wskazała m.in. na trzy „wuzetki” dla inwestycji deweloperskich, wydane na wniosek wydziału zajmującego się sprzedażą miejskich działek. NIK stwierdziła, że decyzje te były wydane na podstawie „nierzetelnie przygotowanych wniosków”.

## Transakcji było więcej

NIK wypomina prezydentowi również kilka wcześniejszych transakcji. Jedną z nich dotyczy działki przy al. Tysiąclecia, położonej niedaleko Bystrzycy. Miasto sprzedało ją jesienią 2016 r., a przetarg był ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych.

Chwilę później ogłoszony został przez miasto projekt planu zagospodarowania terenu wyznaczający tutaj zielony parking z co najmniej 70-procentowym udziałem powierzchni biologicznie czynnej.

Nowy właściciel wniósł sprzeciw do projektu, powołując się m.in. na to, co zapisano w przekazanym Radzie Miasta projekcie uchwały zgadzającej się na sprzedaż działki. Była w nim mowa o tym, że jest to teren pod aktywność gospodarczą oraz usługi.

Inwestor dostał ostatecznie „wuzetkę” dopuszczającą tu budynek hotelowo-usługowy z garażem podziemnym, a potem pozwolenie na budowę takiego obiektu.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W wystąpieniu NIK pojawia się też działka przy al. Unii Lubelskiej, sprzedana przez miasto latem 2016 r. Obowiązujące wtedy studium z 2000 r. obejmowało ją strefą ESOCH, mówiono nawet o przeznaczeniu jej pod zielen publiczną. Ale kilka miesięcy przed sprzedażą ziemi, na wniosek jednej ze spółek, miasto wydało „wuzetkę” dopuszczającą tu budowę hotelu.

## Nie wszystko jest w projektach

Takich przykładów jest więcej. Strefą ESOCH objęta była w chwili sprzedaży miejska działka przy ul. Kalinowszczyzna 57, którą Urząd Miasta oferował na bywcom wraz z „wuzetką” dla bloku mieszkalnego. Działka przy al. Długosza, sprzedana w 2017 r., już wtedy szykowana była przez miejskich planistów strefą ESOCH, ale miasto wydało „wuzetkę” na akademik.

Podobnie było z działkami przy Puławskiej, które miasto sprzedało w marcu 2019 r. z „wuzetką” na zespół bloków, choć dopracowywany wówczas projekt studium przewidywał tu „tereny zieleni z pojedynczymi obiektami usługowymi”.

Wszystkie te nieruchomości sprzedano za zgodą Rady Miasta. Ale prosząc o takie zgody prezydent Lublina w żadnym przypadku nie wspominał radnym o przyrodniczych funkcjach terenów, już ustalonych lub dopiero planowanych.

## Zdaniem Ratusza

Jak komentuje to Ratusz? – Dyrektor delegatury

NIK nie stwierdza naruszenia przez gminę Lublin żadnego przepisu ustawy podczas procesu sprzedaży nieruchomości – podkreśla Duma. Zapewnia, że za każdym razem Wydział Gospodarowania Mieniem, który odpowiada za sprzedaż miejskich działek, prosi o opinię inne jednostki. Przekonuje też, że studium przestrzenne jest ogólnodostępne.

– Można więc zakładać, że jest dokumentem bardzo dobrze znanym przez radnych – dodaje Duma. Zastrzega, że przed głosowaniem radni mogą dopytać o wszystko, co jest związane z nieruchomością, która ma być sprzedawana. Deklaruje jednak, że radni będą dostawać bardziej rozbudowane uzasadnienie do projektów uchwał. – Wydział Gospodarowania Mieniem został zobowiązany do uzupełnienia projektów uchwał w sprawie zbycia nieruchomości kierowanych na sesje Rady Miasta Lublin o stosowanie każdorazowo informacji na temat funkcji przyrodniczych nieruchomości, tak, aby zapewnić radnym jeszcze szerszą wiedzę na ten temat.

## Wuzetką w przyrodę

Kontrolerzy przyjrzeni się również temu, jak wydawane są w mieście „wuzetki”. Warto wyjaśnić, że takimi decyzjami określa się możliwe sposoby wykorzystania nieruchomości, które nie doczekały się jeszcze od Rady Miasta swojego planu zagospodarowania.

Do kontroli wytypowano 18 decyzji. – W dziesięciu przypadkach zostały one

wydane dla zamierzeń inwestycyjnych na terenach, które według studium podlegały wyłączeniu z zabudowy w całości bądź w części – czytamy w wystąpieniu NIK do prezydenta Lublina. Ratusz tłumaczy, że studium nie jest prawem miejscowym i nie jest wiążące przy wydawaniu „wuzetek”.

Według danych miejskiego Wydziału Architektury i Budownictwa w badanym sześciolateczu Ratusz wydał łącznie 4 293 decyzje o warunkach zabudowy. Co piąta dotyczyła terenów, które według studium przestrzennego powinny być wyłączone z zabudowy ze względu na ich walory i funkcje przyrodnicze. Oznacza to 924 decyzje wbrew studium, a większość z nich (71,5 proc.) dotyczyła domów jednorodzinnych.

NIK przyjrzała się również pracom nad projektem studium, które uchwalono latem 2019 r. Wskazała m.in. na opinie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, mówiącą o negatywnym wpływie zabudowy górcek czechowskich na przyrodę i okolicznych mieszkańców. Te same obawy zgłaszała również Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna. Zauważała, że miasto ma nadmiar terenów pod mieszkania i niedobór większych parków. Mimo to miasto uchwaliło studium przeznaczające część górcek pod bloki.

## NIK krytykuje plan stadionowy

Ratuszowi oberwało się także za decyzję o prze-

znaczeniu części doliny Bystrzycy pod stadion żużlowy. Wielofunkcyjna hala z torem ma powstać niedaleko ul. Krochmalnej, na fragmencie terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim. W tym celu Rada Miasta zmieniła latem zeszłego roku plan zagospodarowania części doliny.

Najwyższa Izba Kontroli uznała, że zaproponowane zmiany „w sposób istotny odbiegały od ogólnych i szczegółowych ustaleń studium”. Tymczasem przepisy jednoznacznie mówią, że plan zagospodarowania nie może być sprzeczny ze studium. NIK stwierdziła, że Ratusz nie przeprowadził „analizy o charakterze przyrodniczym”, która rzetelnie pokazałaby skutki takiej zmiany. Przypomniała, że badania ekofizjograficzne z lat 2011 i 2019 wykazały zasadność zakazu zabudowy tego miejsca.

Prezydent twierdzi, że wszystko jest przemyślane i żadnej sprzeczności tu nie ma. – Hala sportowa z funkcją żużlową wpisuje się w ustalenia obowiązującego studium – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk. – Studium dla przedmiotowego obszaru wskazuje kierunkowo tereny usług sportu i rekreacji, a Lubelski Urząd Wojewódzki, w ramach procedury uzgodnień, nie wskazał żadnych nieścisłości w kwestii zgodności projektu planu ze studium.

## Budowa w dolinie rzeki

Kontrolerzy zwrócili również uwagę na zastrzeżenia zgłaszane do stadionowego projektu przez Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowi-

ska. W swojej opinii wspominała ona, że nowy plan znacznie zwiększa możliwości zabudowania terenu i istotnie powiększa obszar parkingów. RDOŚ zauważyła też, że budowa w dolinie rzeki, która jest naturalnym korytarzem przewietrzającym miasto, może mieć negatywne konsekwencje dla innych części Lublina.

NIK przypomniała również, że miasto odmiennie reagowało w przeszłości na prośby mieszkańców i firm starających się o możliwość zabudowy działek położonych, podobnie jak teren pod stadion, w obrębie Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych. Wtedy prezydent i radni tłumaczyli, że tereny w strefie ESOCH powinny być wyłączone z zabudowy oraz chronione pod względem biologicznym.

Prezydent przekonuje, że dolina rzeczna nie zmienia wcale swojego przeznaczenia, chociażby ze względu na „wiodącą funkcję zieleni parkowej”, wyznaczenie obszaru zieleni izolacyjnej, czy zastosowanie „pionowych ogrodów” na ścianach i elewacjach budynków.

## 4 hektary parkingów

– Dopuszczona w projekcie zmiany planu lokalizacja stadionu żużlowego, stanowi kontynuację przyjętej strategii dotyczącej lokalizacji obiektów sportowych i rekreacyjnych w pobliżu Bystrzycy – komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – W dolinie rzecznej zlokalizowane są także istniejące obiekty sportowo-rekreacyjne.

NIK nie zgadza się z tymi argumentami. Zauważa, że strategia budowy obiektów sportowych koło Bystrzycy „nie została w żaden sposób wyartykułowana i przyjęta” przez Radę Miasta, zwłaszcza w studium przestrzennym. – NIK zauważa również, iż według założeń planu powierzchnia parkingów dla samego stadionu wynosi ok. 4 ha – czytamy w wystąpieniu.

– Kwestia konkretnego kształtu stadionu, parkingów, spełnienia innych wymogów dot. powierzchni biologicznie czynnej może być rozważana dopiero na etapie ewentualnego projektu i jego realizacji – stwierdza rzeczniczka prezydenta.

Sam prezydent twierdzi, że nie ma lepszego miejsca na stadion żużlowy. – Żaden inny miejski grunt nie nadaje się na lokalizację obiektu, nie ma też możliwości zakupu takiego terenu – przekonuje Krzysztof Żuk.

# Skwer na razie ocalał

**LICYTACJA** Nie było chętnych na zakup skweru przy ul. Spadochroniarzy, który został wystawiony przez wojsko na sprzedaż. Teoretycznie można tu postawić budynek handlowo-usługowy. Zainteresowanie zakupem tej działki znów wyraża Urząd Miasta

Tomasz Maciuzczak

Chodzi o teren o powierzchni ponad 1,8 tys. mkw., ciągnący się między ulicą a blokiem przy ul. Spadochroniarzy, naprzeciw Wojskowej Komendy Uzupełnień. Działka jest zbędna wojsku, dlatego została wystawiona na sprzedaż, a uzyskane z niej pieniądze mają trafić na budowę mieszkań dla żołnierzy zawodowych.

Pierwszy przetarg został ogłoszony w 2019 r., ale wówczas nie zgłosił się nikt zainteresowany kupnem nieruchomości. Podobnie zakończyła się druga próba sprzedaży, w której cenę wywoławczą ustalono na 2,7 mln zł, o 700 tys. zł więcej niż za pierwszym razem.

Wyznaczona na wczoraj licytacja miała się zacząć o godz. 11. Mógł do niej stanąć każdy, kto do 14 stycznia wpłacił wadium w wysokości 200 tys. zł. Nie zrobił tego nikt, więc decyzja mogła być tylko jedna. – Komisja uznaje, że przetarg kończy się wynikiem negatywnym – usłyszeliśmy w sali Agencji Mienia Wojskowego.

Jaka przyszłość czeka działkę, której nowy właściciel mógłby postawić tu jed-



nokondygnacyjny budynek usługowo-handlowy z parkingiem podziemnym?

– Po przeprowadzeniu niezbędnych analiz będziemy podejmować kolejną

próbę zagospodarowania tej nieruchomości – zapowiada Małgorzata Skrzypek, p.o. dyrektor lubelskiego oddziału Agencji Mienia Wojskowego.

Jedną z możliwości to ogłoszenie kolejnego przetargu. W grę wchodzi też zamiana gruntów z miastem. Rozmowy w tej sprawie były prowadzone już wcześniej,

ale nie przyniosły porozumienia. Tymczasem Ratusz wysłał do AMW pismo, w którym ponownie wyraził chęć nabycia gruntu. Takie rozwiązanie spodobało-

Plac, który dla części mieszkańców jest miejscem wypoczynku, a dla części drogą na skróty, nie zostanie na razie zabudowany

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

by się okolicznym mieszkańcom, którzy wolą, żeby działka pozostała niezabudowana.

– Pod koniec grudnia 2021 r. miasto ponownie zwróciło się do AMW o rozważenie możliwości przekazania nieruchomości i podjęcia rozmów w tym zakresie – informuje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. – Do dziś nie wpłynęła odpowiedź na powyższe wystąpienie.

– Jesteśmy na etapie udzielania odpowiedzi – stwierdza Małgorzata Skrzypek. – Urząd nie wskazał w piśmie żadnych nieruchomości ze swoich zasobów, które mogłyby podlegać zamianie. Zgodnie z obowiązującą nas ustawą musimy naszymi nieruchomościami gospodarować racjonalnie, dlatego taka zamiana, o ile do niej dojdzie, musiałaby się odbyć na warunkach dla nas korzystnych. (DRS)

## Jeszcze nie powstało, a już zostało sprzedane

**HANDEL** Większe niż pierwotnie zakładano ma być nowe centrum handlowe przy ul. Jana Pawła II. Nieruchomość, na której jest planowane, właśnie zmieniła właściciela. Obiekt powinien być gotowy jesienią tego roku

Park handlowy ma powstać między sklepem meblowym Agata a drogą przebiegającą wzdłuż ogrodów działkowych. Dotychczas budowę obiektu przygotowywała firma Węglin Retail Park, będąca spółką zależną lubelskiego Interbudu. Na początku stycznia WRP zawarła umowę na roboty budowlane z firmą Strabag, wartość kontraktu ustalono na 33 mln zł netto, zaś termin zakończenia prac na początek czwartego

kwartału 2022 r. We wtorek spółka Węglin Retail Park zawarła umowę sprzedaży gruntów, na których ma powstać park handlowy. Transakcja opiewa na około 21 mln zł brutto. Interbud ogłosił, że nabywcą terenu jest „spółka zajmująca się obsługą nieruchomości”, która nie jest w żaden sposób powiązana z Interbudem ani ze spółką sprzedającą tereny przy Jana Pawła II. Umowa przeniosła na nowego właściciela

wszelkie prawa i obowiązki wynikające z zawartych wcześniej umów najmu lokali w przyszłym centrum handlowym, ale też z umów na projekt i roboty budowlane, w tym konieczną przebudowę dróg. Nowe centrum handlowe, do którego sklepów nie będzie się wchodziło z wewnętrznego korytarza, tylko z parkingu, może być większe niż pierwotnie zakładano. Jeszcze przed sprzedażą gruntu, spółka Węglin

Retail Park wniosła do Urzędu Miasta o zmianę decyzji środowiskowej na taką, która pozwoli uzyskać zamienne pozwolenie na budowę większego obiektu. – Wnioskowane zmiany będą polegać na zwiększeniu powierzchni miejsc postojowych, zwiększeniu liczby miejsc postojowych, zmniejszeniu powierzchni biologicznie czynnej i podwyższeniu części budynku B1 o dodatkowe piętro – wylicza Anna

Czerwonka z biura prasowego Ratusza. Zmiana ma dotyczyć również liczby i rodzajów zaprojektowanych urządzeń wentylacyjnych. Jeżeli zapadnie decyzja o budowie większego obiektu, wynagrodzenie spółki Strabag wzrośnie o 2 mln zł netto. Obecnie wiadomo, że jednym z najemców przyszłego centrum handlowego ma być kolejny w mieście sklep sieci Aldi. DOMINIK SMAGA

## Nie można było tak od razu?

**CIĄG DALSZY** Do końca kwietnia może się przedłużyć budowa alejki od ul. Berylowej do Onyksowej. Prace nie ruszyły, bo miasto zmienia projekt, żeby ocalić dąb. Pierwotnie urzędnicy chcieli go wyciąć. Teraz wydają pieniądze podatników, by naprawić swój błąd

Drzewo przy ul. Onyksowej jest bardzo wartościowym okazem – tłumaczy Urząd Miasta, chociaż pierwotnie tego nie dostrzegali i skazał dąb na wycinanie. Projekt alejki, która zastąpi śliską ścieżkę, przewidywał usunięcie jednego z nielicznych dużych drzew na gęsto zabetonowanym blokowisku.

Ratusz, gdy chwalił się planem budowy chodnika z drogą rowerową, wymazał z mapy wysłanej dziennikarzom oznaczenie drzewa przeznaczonych do usunięcia. My zajrzeliśmy do projektu i opisaliśmy, co faktycznie ma powstać.

– Wszystko byście powycinali i zabetonowali – reagowali oburze-

ni mieszkańcy osiedla. – Drzew tutaj jak na lekarstwo, ale lepiej wyciąć i zabetonować wszystko i wszędzie.

Po krytyce Urząd Miasta ogłosił, że „podjął decyzję o ochronie drzewa” i dąb nie zostanie wycięty. Teraz tłumaczy tym opóźnienie inwestycji.

Chodnik miał powstać w dwa miesiące. Tyle czasu dostało Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, które 12 listopada wygrało przetarg na budowę. Alejka nie powstała do dziś.

– Pozostawienie drzewa wymagało zmian w projekcie – wyjaśnia Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Konieczne było przeprojektowanie przebiegu planowanej trasy i zmiana technologii

wykonania nawierzchni na taką, która zapewni właściwe warunki dla żywotności drzewa.

Dodatkowe prace projektowe wiązały się z większymi wydatkami z miejskiej kasy. – Pozostawienie drzewa w obecnej lokalizacji wymagało zmian w projekcie, a tym samym wynagrodzenia dla projektanta – tłumaczy Gózdź. Miasto musi dopłacić 4600 zł.

Czy nie można było od razu zaprojektować drogi omijającej drzewo? Ratusz odpowiada wymijająco. – Zawsze staramy się wdrażać takie rozwiązania, które są możliwe do zrealizowania pod kątem technicznym, są wygodne dla mieszkańców i jednocześnie pozwalają na ochronę i zachowanie jak największej liczby drzew i

zieleni – przekonuje Urząd Miasta. – Stąd bardzo często pierwotna dokumentacja projektowa podlega modyfikacjom na etapie wykonawczym. Taka sytuacja miała miejsce również w tym przypadku.

Wiadomo już, że sama budowa będzie kosztować więcej, niż zakładano. – Aktualnie czekamy na przedstawienie nowego kosztorysu – informuje Gózdź. Na alejkę trzeba będzie poczekać do wiosny. – Aneks, który zostanie podpisany, zakłada zakończenie zadania do końca kwietnia.

DOMINIK SMAGA

Ratusz zapewnia, że drzewo ocaleje

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



# Niektóre dzieci pójdą dalej do szkoły

**OŚWIATA** Od września dla części dzieci z Węglina Południowego nie będzie już miejsca w podstawówce przy Berylowej. Miasto nie zdołało wynająć budynku na dodatkową siedzibę szkoły. Część uczniów trafi do placówki przy ul. Roztocze, gdzie dowiezie ich autobus

Dominik Smaga

**P**odstawówka przy Berylowej okazuje się za mała dla szybko rozbudowującej się dzielnicy. Ratusz zamierzał więc wynająć szkole dodatkowy budynek. Do stał nawet ofertę od właściciela obiektu powstającego przy Wielkopolskiej 55, ale obie strony nie dogadały się w sprawie warunków najmu. Innych ofert nie było.

Z tego powodu część uczniów, którzy zaczną we wrześniu naukę w pierwszej klasie, nie trafi już na Berylową. Ratusz oferuje im miejsce w podstawówce na osiedlu Świt.

– Aby zapewnić wszystkim uczniom z tego terenu możliwie wygodny dostęp do szkoły, miasto przygotowało nowy podział obwodów szkolnych – informuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

– Do Szkoły Podstawowej nr 50 miałyby uczęszczać dzieci z zachodniej części Węglina. W dotarciu na miejsce pomoże im specjalny autobus szkolny zagwarantowany przez miasto, który będzie kursował pomiędzy szkołą a osiedlem – zapowiada Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Projekt zmian w obwodzie szkolnym trafił już do uzgod-



Obiekt przy Berylowej, jak tłumaczy Ratusz, był projektowany dla sześcioklasowej a nie ośmioklasowej podstawówki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nień z kuratorium i radą dzielnicy. Ratusz zakłada, że przy Berylowej powstanie pięć klas pierwszych, zaś przy Roztoczu ma być

ich osiem. – Po rozpoczęciu nauki dzieci będą uczęszczały do obu placówek przez pełnych osiem lat – stwierdza Duma.

Urząd Miasta zapowiada, że przed następnym rokiem szkolnym ponownie będzie próbował wynająć dodatkową siedzibę

dla podstawówki z ul. Berylowej. – W międzyczasie będą trwały przygotowania do budowy nowych pomieszczeń dla placówki

– informuje rzeczniczka prezydenta.

Dlaczego podstawówka przedstawiana przez Ratusz jako najnowocześniejsza w mieście, już okazuje się zbyt mała?

– To efekt reformy edukacyjnej, na mocy której zlikwidowane zostały gimnazja, oraz dużego zainteresowania na rynku mieszkaniowym – tłumaczy Katarzyna Duma. – Oddana do użytku w 2020 r. szkoła przy Berylowej projektowana była na sześć klas szkoły podstawowej, które miały się zapelniać stopniowo wraz z rozwojem dzielnicy. Po reformie miasto musi pomieścić w budynku dodatkowo uczniów z klas 7-8. Do tego dochodzi znacznie bardziej dynamiczny niż prognozowano przyrost nowych budynków mieszkalnych w tej części miasta, które najczęściej są zasiedlane przez młode rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym.

– Przy tak dużej liczbie dzieci, którym musimy zapewnić możliwość realizacji obowiązku szkolnego, potrzeba budowy nowego obiektu oświatowego w dzielnicy Węglin Południowy jest bezdyskusyjna – podkreśla Banach. – Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego taki obiekt mógłby powstać przy ul. Jemiołuski.



największa gazeta codzienna  
w regionie

odwiedź nas na  
[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)  
[facebook.com/dziennikwschodni](https://facebook.com/dziennikwschodni)  
[facebook.com/dziejesiewlublinie](https://facebook.com/dziejesiewlublinie)  
[facebook.com/lubelskisport](https://facebook.com/lubelskisport)  
Instagram  
Twitter

**dziennik**  
WSCHODNI.pl  
dajemy Wam słowo



# Prokuratura zainteresowała się kutrem z dna Wisły

**PUŁAWY** Kuter holujący prom samochodowy przez Wisłę wpłynął na mieliznę, a potem zatonął. Prokuratura sprawdza, czy zawinił człowiek

Radosław Szczęch

Do zdarzenia doszło na początku grudnia. Pracownicy gminnej spółki „Prom” chcieli wtedy odholować prom do portu w Puławach, gdzie jednostka miała spędzić zimę. Żeby to zrobić przypięli prom do kupionego w zeszłym roku kutra-holownika i ruszyli w dół rzeki. Na wysokości Sadłowic kuter wpłynął na mieliznę. Kapitan próbował oswobodzić jednostkę. Bez skutku.

O kłopotach na Wiśle spółka nie powiadomiła Państwowej Straży Pożarnej. Informacja o tym, że dwie gminne jednostki utknęły na rzece, trafiła za to do wójta, Jana Gędka. Ten korzystając ze swoich uprawnień, zadysponował na miejsce strażaków-ochotników. To miała być szybka i cicha akcja. Do tego stopnia, że miejscowa straż nie zarejestrowała wyjazdu na akcję. Tym samym, informacja o podjętych przez nich działaniach nie trafiła do komendy PSP, która prowadzi własną ewidencję.

**To nie była akcja**

- To nawet trudno nazwać akcją. W mojej ocenie nie było żadnego zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników naszej spółki - podkreśla Jan Gędek, zaznaczając, że jako wójt miał prawo zadysponować OSP.

Strażacy, jak zapewnia wójt, podплыли do uwiezio-



Wydobycie kutra utrudnia m.in. kra, która zaczęła się tworzyć na powierzchni wody

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

nych na rzece i zabrali ich na ląd. Prom i kuter zostały na Wiśle.

- Nam zależało przede wszystkim na promie i ten udało się odholować za pomocą innej jednostki. Od połowy grudnia jest już zamulony w porcie. Niestety, kuter należący do naszej spółki, zaczął nabierać wody, a następnie zatonął. Jego wydobycie początkowo utrudniała zamarzająca rzeka i kra, która zaczęła się tworzyć na powierzchni wody. Do dzisiaj nie jest to możliwe z uwagi na zbyt wysoki stan Wisły - tłumaczy Gędek.

**Postawią bojkę**

Zgodnie z poleceniem Urzędu Żegludki Śródlądowej w Warszawie, miejsce zatonięcia kutra powinno zostać oznaczone. Prezes „Promu”, Robert Zaborowski w swoim oświadczeniu napisał, że zgodnie z ustaleniami z UZŚ, wykorzystana zostanie w tym celu bojka ostrzegawcza. Potwierdził również, że do końca marca podjęta zostanie próba wydobywania kutra z rzeki. Następnie jednostka ma przejść „ocenę techniczną”, która ustali przyczyny zatonięcia.

Co ciekawie, pracownicy odpowiadający za pechowe

holowanie nie są już pracownikami spółki „Port”. Jak wynika z informacji prezesa, obydwaj byli zatrudnieni na umowach czasowych. Sam prezes również jest nowy, w grudniu oficjalnie zastąpił swojego poprzednika, Macieja Goławskiego. Według wójta Janowca, zmiany kadrowe w spółce nie mają jednak związku z zatonięciem holownika.

Postępowanie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy chcą zweryfikować, czy nie doszło do przekroczenia przepisów zarówno przez osoby decyzyjne, jak i przez ich podwładnych.

## Urzednicy w roli mikołajów

„Nie ukrywam, że to jeden z moich ulubionych momentów w roku” - napisał Łukasz Reszka, starosta świdnicki w poście na Facebooku dotyczącym mikołajowej wizyty u dzieci z rodzin zastępczych. - Prezenty od sponsorów przekazaliśmy dopiero teraz ponieważ do końca 2021 roku trwała zbiórka zorganizowana przez Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Świdniku - wyjaśnia starosta.

Nie była to pierwsza tego typu akcja. - Jest ona organizowana od kilku lat, z przerwą w ubiegłym roku, spowodowaną pandemią koronawirusa i związanymi z nią obostrzeniami - zaznacza Łukasz Reszka, który w tym tygodniu podczas przekazywania prezentów dzieciom razem z członkiem zarządu po-

wiatu świdnickiego Romualdem Gumienniakiem przebrali się za mikołajów.

Obdarowanych zostało 96 dzieci z rodzin zastępczych z terenu powiatu świdnickiego. - Najmłodsze ma 8 miesięcy, najstarsze - 25 lat - dodaje starosta świdnicki.

Prezenty były dostosowane do wieku obdarowanych. Najczęściej były to gry i materiały edukacyjne.

(AA)



Prezenty rozdawali Łukasz Reszka i Romuald Gumienniak

FOT. FACEBOOK ŁUKASZA RESZKI

AB-ID-II.6740.4.22.2021

Lublin, dnia styczeń 2022 r.

OBWIESZCZENIE

### PREZYDENTA MIASTA LUBLIN o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego  
na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez  
**Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów  
w Lublinie**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację  
inwestycji drogowej:

**rozbudowie drogi powiatowej nr 2259L - ul. Żeglarskiej, budowie mostu na rzece Bystrzycy, rozbudowie drogi powiatowej nr 2376L - ul. Nałkowskich wraz z przebudową i budową sieci kanalizacji deszczowej, przebudową oświetlenia ulicznego, przebudową sieci elektroenergetycznych nN i SN, przebudową sieci teletechnicznych, budową kanału technologicznego, regulacją urządzeń kanalizacji sanitarnej w Lublinie**  
realizowanej w ramach projektu pn.

„Budowa, modernizacja przystanków i węzłów przesiadkowych zintegrowanych z innymi rodzajami transportu dla potrzeb LOF” na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2259L - ul. Żeglarskiej	
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 2	36/5, 36/7, 35/5 (35/6)
ark. 5	37/51, 37/63 (37/81), 37/53, 37/61, 37/65 (37/83, 37/84, 37/85), 51 (51/1), 52/1, 52/2 (52/3), 53/1, 53/2 (53/4), 54/1, 54/2 (54/4),
obręb 43 - Wrotków	
ark. 31	67/5,
ark. 32	41/2, 42/1
ark. 37	1(1/1), 2/1, 4/9

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2376L - ul. Nałkowskich	
obręb 43 - Wrotków	
ark. 32	1/3, 38/5, 39/5 (39/8), 40/1 (40/5), 40/2 (40/7),

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych	
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 2	35/5 (35/7),

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 5	37/9, 37/65 (37/86), 37/66,

pod budowę zjazdów	
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 5	37/63 (37/82), 37/65 (37/86), 51 (51/2), 52/2 (52/4), 53/2 (53/5)
obręb 43 - Wrotków	
ark. 37	4/8

pod budowę urządzeń wodnych	
obręb 43 - Wrotków	
ark. 31	38,
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 2	35/5 (35/6),

pod rozbiórkę obiektów budowlanych nie przewidzianych do dalszego użytkowania	
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 2	36/7
ark. 5	37/9, 37/53, 37/52, 37/51, 37/63 (37/81, 37/82)
obręb 43 - Wrotków	
ark. 31	38, 67/5

działki stanowiące tereny wód płynących przeznaczone pod budowę mostu na rzece Bystrzycy, umocnienie dna rzeki, umocnienie skarpy lewo i prawostronnej rzeki	
obręb 43 - Wrotków	
ark. 31	38,
obręb 49 - Zemborzyce Kościelne II	
ark. 5	37/9, 37/52,

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

# W UE ceny mieszkań szaleją. W Polsce spokojniej

Eurostat opublikował dane na temat zmian cen mieszkań w krajach UE w III kwartale 2021 r. Wynika z nich, że w większości krajów UE wzrosty były jeszcze wyższe niż w Polsce. U nas mieszkania zdrożały o blisko 9 proc.

**D**ane Eurostatu potwierdziły, że ceny mieszkań w Polsce zauważalnie wzrosły. W trzecim kwartale ubiegłego roku były o 8,9 proc. wyższe niż przed rokiem. Warto jednak dodać, że ten wzrost jest niższy niż w wielu innych krajach. Zajmujemy dopiero 16 miejsce na 26 krajów UE (brak danych dla Grecji).

- Nasz wynik jest też niższy niż większości państw na podobnym etapie rozwoju - dodaje Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Nieznacznie mniejszy wzrost miała jedynie Słowacja (8 proc.). Czechy mają natomiast największy wzrost w UE - aż o 22 proc. Na kolejnych miejscach są Litwa i Estonia. Węgry zajmują 9 pozycję z wynikiem 13 proc. Średnio w całej UE ceny wzrosły natomiast o 9,2 proc. Okazuje się więc, że w tym ujęciu jesteśmy nawet poniżej średniej w UE.

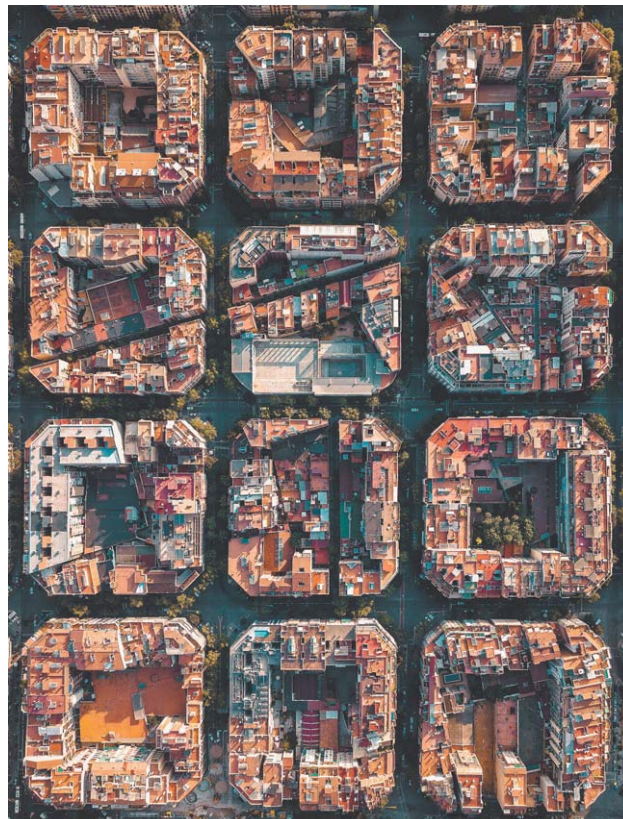
## Ceny rosną od lat

Warto również sprawdzić jak wygląda sytuacja Polski na tle krajów UE w całym cyklu wzrostu cen, który rozpoczął się w 2014 r. W tym okresie ceny mieszkań w Polsce wzrosły o 53 proc. Daje nam to 15 miejsce na 27 krajów UE. Nasz wynik jest najslabszy wśród krajów naszego regionu. Węgry (138 proc.) i Czechy (99 proc.) mają najmocniejsze wzrosty w UE.

- Fakt, że w innych krajach jest jeszcze gorzej nie jest oczywiście żadnym pocieszeniem dla tych, którzy chcą teraz kupić mieszkanie i zmagają się wysokimi cenami. Dyskutując o cenach mieszkań warto jednak o tym pamiętać - mówi Jarosław Sadowski.

Ceny rosłyby mocniej, gdyby nie duża liczba budowanych mieszkań

Jednym z czynników, który nas uratował przed jeszcze mocniejszymi wzrostami cen było to, że w Polsce po-



wstało w ostatnich latach bardzo dużo mieszkań. W 2020 r. mieliśmy najlepszy wynik w UE pod względem

liczby nowych mieszkań - 5,79 na 1000 mieszkańców.

- Nie ma jeszcze danych za 2021 r., ale z pewnością również będziemy w czołówce - prognozuje Jarosław Sadowski.

Kolejnym czynnikiem, który nie doprowadził do gigantycznych wzrostów cen mieszkań było stosunkowo wysokie oprocentowanie kredytów hipotecznych. Dla nas było ono rekordowo niskie, ale w rzeczywistości było jednym z najwyższych w UE.

## Problematyczne oprocentowanie

Nie wszystko nam się jednak udało. W najbliższym czasie wielu Polaków będzie miało problem, który nie wystąpi w większości krajów UE. U nas niemal wszystkie udzielone w ostatnich latach kredyty hipoteczne mają oprocentowanie zmienne. Podwyżki stóp procentowych spowodowały lub za chwilę spowodują wzrost rat aż o 30 proc. w porównaniu

do poziomu przed październikiem 2021 r. Ponadto to najprawdopodobniej jeszcze nie koniec podwyżek.

W większości krajów UE dominują natomiast kredyty z oprocentowaniem stałym. Dzięki temu np. w Czechach, choć stopy procentowe są już wyższe niż w Polsce, to kredytobiorcy jeszcze długo nie odczują podwyżki rat.

- Tam około połowa kredytów udzielonych w ostatnich latach ma oprocentowanie stałe na okres ponad 5 lat, a druga połowa ma oprocentowanie stałe od 1 do 5 lat. Kredytów z oprocentowaniem zmiennym niemal nie udzielano w ostatnich latach - dodaje Jarosław Sadowski.

W Polsce, poza wymogiem ofertowania oprocentowania stałego, nie wprowadzono regulacji, które dałyby znaczący bodziec do wybierania tego typu ofert. Niemal wszyscy zdecydowali się więc na oprocentowanie zmienne, które było niższe w momencie udzielania kredytu.

OPRAC: JSZ

REKLAMA



**KAMERALNY SŁAWIN**

**V ETAP**

**JUŻ W SPRZEDAŻY**

BIURO SPRZEDAŻY:  
**Lublin, ul. Spokojna 2**



**IMMOBILIA POLSKA**

**LIDER NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ W BRANŻY DEWELOPERSKIEJ**





STACJE ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA SMART HOME



WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA



NISKA, KAMERALNA ZABUDOWA



ZAMYKANE SCHOWKI NA BALKONACH



OGRÓDKI NA PARTERZE

LOKALIZACJA:  
**ul. Sławinkowska/  
Bukszpanowa**

**500 267 778 | kameralnyslawin.pl**



# Raty kredytowe. Widać kres podwyżek

**P**odstawowa stopa procentowa powinna wzrosnąć do 3-4 procent i na tym poziomie się zatrzymać - prognozują eksperci. To znaczy, że po tym jak raty kredytów mieszkaniowych mocno wzrosły, jesteśmy bliżej kresu podwyżek.

Przeciętny posiadacz złotowego kredytu mieszkaniowego może mieć już ratę o jedną wyższą niż przed podwyżkami stóp procentowych. Ci, którzy jeszcze nie odczuli wyższych rat, niedługo je odczują - gdy banki zaktualizują oprocentowanie. Zazwyczaj zajmuje im to nie dłużej niż kilka miesięcy.

Gdy kredyty są droższe, to i maleje kwota, na którą można się zadłużyć. Różnica jest spora, bo jeśli jeszcze we wrześniu trzyosobowa rodzina dysponująca dwiema średnimi krajowymi (obecnie jest to w sumie prawie 8,7 tys. netto) mogła pożyczyć 700 tys. złotych, to dziś jest to o około 150 tysięcy mniej.

- Nie wszystkie banki zdążyły już uwzględnić zmiany kosztu pieniądza, ale nawet z informacji przesłanych

przez te instytucje wynika, że w ciągu 4 miesięcy zdolność kredytowa naszej przykładowej rodziny spadła o 92 tysiące złotych - mówi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Różnica pomiędzy wspomnianymi 150 tysiącami i 92 tysiącami złotych wynika nie tylko z tego, że nie wszystkie banki zdążyły zaktualizować dane o oprocentowaniu, ale też z tego, że wg statystyk GUS w ostatnim czasie dynamicznie rosną wynagrodzenia. Jest to o tyle ważne, że zarabiając więcej możemy liczyć na większy kredyt hipoteczny.

## Widać kres podwyżek?

Jeśli wierzyć prognozom, to najbardziej dynamiczne zmiany są już w dużej mierze za nami. Aktualny poziom ceny pieniądza w gospodarce wzrósł już na tyle, że przeciętny posiadacz złotowego kredytu mieszkaniowego albo już spłaca ratę nawet o jedną trzecią wyższą niż we wrześniu 2021 roku, albo lada moment dostanie informację o takiej podwyżce raty. Gdzie jest kres tych podwyżek?



- Centralna prognoza wynikająca z grudniowej ankiety makroekonomicznej przeprowadzonej przez NBP sugeruje, że w bieżącym roku podstawowa stopa procentowa wzrośnie do około 3 proc. Przypomnijmy, że po styczniowej decyzji opiewa ona na 2,25 proc. - dodaje Bartosz Turek.

Wspomniane badanie przeprowadzone przez bank centralny może jeszcze nie w pełni uwzględniać np. podbijające inflację podwyżki

stawek za gaz i energię elektryczną, informacji o droższej żywności, a tym bardziej zmian podatkowych, które zaordynował rząd, aby walczyć ze wzmożoną inflacją. Sytuacja jest więc bardzo dynamiczna.

Pewnym papierkiem lakmusowym potencjalnych zmian mogą być też aktualne notowania kontraktów terminowych na stopy procentowe. Ich przewagą jest to, że są kwotowane na bieżąco. Nie ma więc takiego opóźnienia

pomiędzy sformulowaniem prognozy i jej publikacją.

- Wynika z nich, że w połowie roku koszt pieniądza na rynku międzybankowym będzie na poziomie około 4 proc. To sugeruje, że podstawowa stopa procentowa może wtedy wynosić około 3,5-4 proc. - ocenia Bartosz Turek.

Co to wszystko oznacza dla przeciętnego posiadacza kredytu? Jeśli prognozy okażą się słuszne, to znaczyć to może, że jesteśmy już relatywnie bli-

sko krańca podwyżek rat. Jeśli podstawowa stopa procentowa wzrośnie do 3 proc., to raty złotych kredytów mogą z obecnego poziomu wzrosnąć już tylko o około 5 proc. Jeśli kres podwyżek podstawowej stopy procentowej leży raczej na poziomie 3,5 proc., to raty mogą jeszcze pójść w górę o 10 proc. Jeśli jednak raczej mają bardziej pesymistyczni obserwatorzy rynku, czyli RPP nie spocznie póki podstawowa stopa procentowa nie pójdzie w górę do 4 proc., to i raty wzrosną w tym wariantcie jeszcze o 15 proc.

- Tak wyglądają warianty rozwoju wydarzeń przez pryzmat dostępnych dziś prognoz. Te niestety są ostatnio bardzo zmienne. Dlatego racjonalnie podchodząc do domowych finansów warto przygotowywać się na różne warianty - radzi Bartosz Turek.

Choć dla wielu osób może to być nikle pocieszenie, to jednak warto odnotować, że z perspektywy dostępnych dziś prognoz, większość podwyżek rat kredytów mieszkaniowych może już być za nami.

OPRAC:JSZ

R E K L A M A

# WIENIAWSKA 11

Od dziś, to Twój  
punkt na mapie Lublina

## 510 990 202

[kontakt@wieniawska11.pl](mailto:kontakt@wieniawska11.pl)

BIURO SPRZEDAŻY:  
LUBLIN, UL. SZEWSKA 7/U1



WIENIAWSKA 11

# Pigułki nocą. Będzie grafik aptek

**HRUBIESZÓW** Falę oburzenia wywołała informacja, że w mieście nie działa całodobowa apteka. Od dłuższego czasu mieszkańcy chodzili na ul. Szewską. Od lutego ma być inaczej – wszystkie apteki wejdą do systemu dyżurów

Zgodnie z przepisami, które mają około 70 lat, rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych powinien zapewniać dostępność świadczeń również w porze nocnej, w niedziele, święta i w inne dni wolne od pracy. A rozkład ten określa, w drodze uchwały, rada powiatu. Tak też jest w powiecie hrubieszowskim. W mieście jest całodobowa apteka, która działa przy ul. Szewskiej. Jest formalnie, bo faktycznie od 1 stycznia zamykana jest o godz. 22.

## Braki kadrowe

O problemie dyskutowali członkowie grupy „Mieszkańcy Hrubieszowa i Powiatu murem za Szpitalem i Powiatem”, która zrzesza na portalu społecznościowym ponad dwa tysiące członków. Podnosili fakt, że nocami mieszkańcy zostali bez możliwości zakupu leków.

Tam też udostępniony został wpis właściciela apteki, który tłumaczył, że 25 listopada poinformował starostwo o planowanej zmianie godzin apteki; chodziło o braki kadrowe. Relacjonował, że starostwu nie udało się wypracować nowego rozkładu dyżurów z powodu braku wystarczającego czasu do podjęcia nowej uchwały. I dziwił się, że władze powiatu nie podejmowały żadnych działań, jednocześnie zmuszając ich aptekę do kontynuacji pracy całodobowej.



Od 1 lutego w Hrubieszowie zanim wybierzesz się nocą po leki, sprawdź, która apteka ma dyżur

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

## Mogli dzwonić

- Dawniej w Hrubieszowie działał system dyżurów i mieszkańcy kupowali nocą leki w różnych kilku miejscach. Ale kilka lat temu farmaceuta z ul. Szewskiej zadeklarował, że jego apteka będzie czynna całą dobę. I poprzednie władze podjęły stosowną uchwałę w tej sprawie. Ustalenia obowiązują nadal, bo wiosną 2020 roku przedsiębiorca podtrzymał swoją deklarację. Jednak w listopadzie zeszłego roku aptekarz poinformował nas, że od 1 stycznia 2022 jego apteka będzie czynna jedy-

nie do godz. 22 – relacjonuje Marek Kata, wicestarosta hrubieszowski, który prowadził rozmowy z hrubieszowskimi farmaceutami.

I tak się stało. Apteka była zamykana o godz. 22.00, a osoby, którym w nocy potrzebne były leki mogły dzwonić pod podany numer i aptekarz w ciągu 10 minut przychodził i sprzedawał potrzebny specyfik.

- Tak to będzie działało do końca stycznia, to też efekt uzgodnień na środowowym spotkaniu. Farmaceuta poinformował, że nie ma możliwości innej organizacji

pracy – relacjonuje Marek Kata

## Będzie grafik

W Hrubieszowie działa 13 aptek. W środę w starostwie spotkali się przedstawiciele ośmiu z nich.

- Efektem spotkania jest ustalenie, że od 1 lutego znacznie działać grafik placówek dyżurujących całą dobę. Adresy będą się zmieniały co dwa dni. Mieszkańcy znajdą informację na każdej aptece i my także będziemy o tym informować. Przygotujemy projekt uchwały, na mocy której będzie to zorga-

nizowane – mówi wicestarosta.

Sami aptekarz przyznają, że problem z dyżurami całodobowymi aptek polega na tym, że klienci który kupują coś między godz. 22 a 6 rano przychodzą sporadycznie. Żadna apteka nie będzie zainteresowana dyżurem całodobowym jeśli jakieś inne placówki w mieście pracują do godz. 22.

## Przychodzą sporadycznie

Tym bardziej, że apteki nie dostają pieniędzy za nocne dyżury. Ani z NFZ ani od samorządu.

- Przepisy obowiązują od bardzo wielu lat, życie się zmieniło. Nocami sprzedawaliśmy coś sporadycznie: prezerwatywy, pojemnik na mocz czy opakowanie mleka. Nocne dyżury nie są dochodowe – tłumaczy jeden z hrubieszowskich farmaceutów, który pamięta czasy gdy nocami pracowały różne apteki w mieście, zmieniając się co tydzień.

Dlatego wspólne stanowisko jakie wypracowano na środowowym spotkaniu brzmi: wszyscy pracują do godz. 19, jedna apteka dyżuruje w nocy. W Hrubieszowie jest 13 aptek wszystkie stworzą system dyżurujących nocami. Będzie on działać także w niedziele i święta.

Na takie rozwiązanie wskazywali również internauci, którzy nie rozumieili dlaczego przy tylu placówkach w mieście ciężar pracy w nocy nie jest rozłożony sprawiedliwie.

31 stycznia na sesji rady powiatu powinna zostać przegłosowana uchwała regulująca sprawę ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu. Wówczas poznamy dokładne zasady jakie zaczną obowiązywać od 1 lutego.

Farmaceutyci z ul. Szewskiej nie chcieli wypowiadać się w tej sprawie i komentować sytuacji.

(AGDY)

## Szkoły w chmurze

**BIAŁA PODLASKA** Pakiet Office 365 dla szkół to nowy projekt Urzędu Miasta, który ma promować korzystanie z legalnego oprogramowania. Samorząd wydał na to ponad 136 tys. zł.

Dotychczas nauczyciele i uczniowie z białskich szkół posiadali bezpłatną licencję pakietu dostępną tylko do celów edukacyjnych.

- W tym roku Urząd Miasta wykupił dodatkową licencję aplikacji Office 365, która daje możliwość bezpłatnej instalacji pakietu Office w najnowszej wersji jednocześnie na 5 komputerach, 5 tabletach oraz 5 smartfonach – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. - Uczniowie i nauczyciele będą mieli dostęp do najnowszych technologii niezależnie od miejsca, w jakim się znajdują, w domu czy w szkole - dodaje. Urzędnicy liczą, że usprawni to

komunikację uczniów, rodziców i nauczycieli oraz umożliwi prowadzenie lekcji na odległość.

- Chodzi również o standaryzację technologii w placówkach oraz wprowadzenie jednolitego systemu informatycznego, w którym wszyscy pracują na tych samych narzędziach – zaznacza Kuc-Stefaniuk.

- To narzędzie, przydatne nie tylko w nauczaniu zdalnym, ale i w realizacji różnego rodzaju projektów, samokształceniu czy w zajęciach rozwijających kreatywność – przyznaje z kolei jedna z nauczycielek.

Koordynatorem projektu jest Magdalena Nowosielska, nauczycielka informatyki z IV Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica w Białej Podlaskiej. W sumie samorząd kupił 1 070 licencji dla nauczycieli i 12 000 dla uczniów. Zapłacił za to 136 tys. 649 zł.

(EB)

## Ozdrowieńcy szukają porady

**BIAŁA PODLASKA** Ponad 1100 pacjentów skorzystało z uruchomionej rok temu poradni pocovidowej. Zgłaszają się tam ozdrowieńcy zmagający z powikłaniami

Poradnia powstała na bazie Poradni Gruźlicy i Chorób Płuc oraz Poradni Alergologicznej.

- Z jej działalności mogą skorzystać osoby, które po chorobie nadal odczuwają problemy zdrowotne. Świadczeń udzielają lekarze pulmonolodzy białskiego szpitala – mówi Magdalena Us, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

Od 4 stycznia 2021 roku, a więc od jej uruchomienia, z porad skorzystały 1123 osoby.

- Pacjenci zgłaszają się przede wszystkim z niewydolnością oddechową spowodowaną Covid-19,



W tym budynku działa poradnia pocovidowa

FOT. WSZS W BIAŁEJ PODLASKIEJ

dusznociami, przewlekłym zmęczeniem czy gorszą tolerancją na wysiłek – przyznaje rzeczniczka. Poza tym,

ozdrowieńcy skarżą się na przykład na problemy z koncentracją czy wypadanie włosów. – Przedział wiekowy

jest bardzo różny. Są to osoby zarówno w sile wieku, jak też starsze – dodaje Us.

Najwięcej, bo 174 osoby zgłosiły się do poradni w maju 2021 roku.

- W poradni pocovidowej przyjmuje sześciu lekarzy pulmonologów – precyzuje Magdalena Us. Według zaleceń lekarzy, pierwsza wizyta powinna odbyć się trzy miesiące po przechorowaniu, wówczas najlepiej widoczne są zmiany, które mógł wywołać Covid-19. Na wizytę można zarejestrować się telefonicznie: 83 414 71 70, od poniedziałku do piątku, w godzinach 8–15. Poradnia znajduje się w budynku Centrum Chorób Zakaźnych i Ftyzjopulmonologicznych.

(EB)

# Kolej prosi o unijne pieniądze

**MAŁASZEWICZE** Spółka Cargotor stara się o unijne pieniądze na budowę parku logistycznego. Inwestycja ma pochłonąć 3,2 mld złotych

Ewelina Burda

**P**ark logistyczny powstający na terenie kilku gmin powiatu bialskiego ma rozwiązać problem zatorów w Małaszewiczach oraz umocnić pozycję Polski na Nowym Jedwabnym Szlaku. Żeby to było możliwe potrzebna jest przebudowa ponad 30 kilometrów kwadratowych powierzchni.

## Potrzebna gotówka

W środę kolejowa spółka złożyła wniosek o dofinansowania z funduszu CEF 2, bardziej znanego jako „Łącząc Europę”. To unijny instrument finansowy wspierający rozwój trzech obszarów – sieci transportowej, energetycznej oraz telekomunikacyjnej. Otrzymać chcemy z niego 1,6 mld zł.

– Park będzie w całości finansowany ze środków publicznych. Z uwagi na transgraniczny charakter projektu ubiegamy się o dofinansowanie z funduszu CEF 2, które wynosi 50 procent – tłumaczy Krzysztof Losz, rzecznik Grupy PKP Cargo i zapewnia, że wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. Do tej pory, udało się przygotować



Park logistyczny w Małaszewiczach ma być najnowocześniejszym i największym hubem przeładunkowym w Europie

FOT. CARGOTOR

studium wykonalności oraz pozyskać pozwolenia administracyjne na budowę.

## Zdeterminowani

– Teraz jest krok milowy. Spółka Cargotor, która

realizuje projekt, składa wnioski o dofinansowanie unijne dla prac wykonawczych. Jesteśmy zdeterminowani, aby zrealizować tę inwestycję, gdyż Polska powinna czerpać korzyści

ze swojego wyjątkowego położenia geopolitycznego – zauważa Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. Prace budowlane mają ruszyć w przyszłym roku.

Kompleksowa rozbudowa infrastruktury Małaszewicz zwiększy przepustowość i pozwoli na przyjmowanie pociągów szerokotorowych o długości 1050 m oraz normalnotorowych

– 750 m. Docelowo park ma być najnowocześniejszym i największym hubem przeładunkowym w Europie. Już teraz, to kluczowe miejsce na trasie Nowego Jedwabnego Szlaku łączącego Azję ze Starym Kontynentem.

Aby ułatwić realizację inwestycji, rząd przystąpił do prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe oraz ustawy o Funduszu Kolejowym. W praktyce oznacza to, że PKP Polskie Linie Kolejowe zamierzają wykupić 100 proc. udziałów w spółce Cargotor.

– Konieczność dokonania zmian w ustawach wynika z faktu, że w obecnym stanie prawnym Cargotor, odpowiedzialna za realizację projektu nie posiada wystarczających możliwości dysponowania środkami w wysokości pozwalającej na płynną realizację inwestycji – czytamy w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Prace w parku logistycznym Małaszewicz mają potrwać do 2028 roku.

## Wnioski już wpływają, wyprawki jeszcze nie dotarły

**CHEŁM** Do Urzędu Stanu Cywilnego wpływają pierwsze wnioski o miejską wyprawkę dla nowo narodzonych mieszkańców miasta. Świeżo upieczeni rodzice na otrzymanie zestawów będą musieli jednak jeszcze poczekać.

Program „Wyprawka Chełmskiego Malucha – Jestem z Chełma” radni przyjęli na ostatniej ubiegłorocznej sesji Rady Miasta. Jego

celem jest wsparcie chełmskim rodzin i budowanie u najmłodszych mieszkańców więzi z miastem „już od pierwszych dni ich życia”. Wsparcie w postaci wartego nie więcej niż 200 zł zestawu z opatrzonym miejskim logotypem dziecięcym body, czapczką, bawełnianym kocykiem i pluszowym misiem ma być przyznawane jednorazowo, niezależnie od dochodów.

Wyprawka przysługuje wszystkim dzieciom urodzonym po 1 stycznia 2022 roku, których rodzice lub opiekunowie prawni mieszkają i płacą podatki w Chełmie.

– Kilka wniosków już wpłynęło – przyznaje Monika Zaborek-Turewicz, dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Chełm. Świeżo upieczeni rodzice wyprawek jeszcze nie otrzymali,

bo trwa procedura związana z ich dostawą. Program zaczął obowiązywać z początkiem tego roku i przygotowania do procedury przetargowej mogły ruszyć dopiero 3 stycznia. Termin składania ofert minął w ostatni poniedziałek i urząd jest obecnie na etapie ich analizy i wyłaniania wykonawcy.

– Na dostarczenie zamawianych przedmiotów będzie on miał czas

do 28 lutego. Ale zamówienie ma być realizowane etapami i jest realne, żeby wyprawki były wydawane już od początku lutego – zapowiada pani dyrektor.

Zgodnie z uchwałą przyjętą przez radnych, wyprawki powinny być wydane w ciągu 30 dni od złożenia wniosku Urzędzie Stanu Cywilnego.

(TOMA)

## Był dym, nie było płomienia

**P**ożar dachu piekarni w Anopolu, pokrytego panelami fotowoltaicznym gasili w środę strażacy z PSP Kraśnik oraz OSP Gościeradów i OSP KSRG Anopol. Tego typu zdarzenia mogą stwarzać zagrożenie dla ratowników, ze względu na możliwe wysokie napięcie płynące z pojedynczych paneli.

Zgłoszenie z Anopola dotyczyło budynku przy ul. Puławskiej. Strażacy otrzymali informację, że z dachu piekarni wydobywa się dym. Na miejsce zostały wysłane cztery zastępy PSP a także trzy zastępy OSP. – Po dojeździe na miejsce okazało się, że na dachu



Przyczyna pożaru jest nieznaną

piekarni pokrytej blachodachówką, kilka paneli fotowoltaicznych uległo spaleni – relacjonuje mł. bryg. Piotr Michałek, oficer prasowy

Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku.

W przypadku tego typu pożarów strażacy muszą podawać wodę z pewnej odle-

głości. – Gaszenie odbywało się z poziomu terenu – opisuje oficer prasowy kraśnickiej KP PSP. I dodaje: To nie było otwarty pożar samych

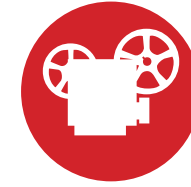
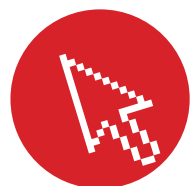
paneli. Duża temperatura panowała pod tą instalacją.

W wyniku pożaru, w centralnej części dachu poza panelami, spaliła się też więźba dachowa.

– Dobrze, że do pożaru nie doszło w nocy, tylko w dzień – przyznaje mł. bryg. Piotr Michałek. – Gdyby doszło do niego po zmroku, być może nikt by go nie zauważył i wówczas pożar mógłby się bardziej rozprzestrzenić.

Dym, który się pojawił pochodził bowiem nie z komina i nie był związany z produkcją pieczywa, lecz z instalacji fotowoltaicznej zamontowanej na dachu.

Przyczyna pożaru jest nieznaną. (AA)



## Nigeria z kompletem

**PIŁKA NOŻNA** Faza grupowa w Pucharze Narodów Afryki dobiega końca. W grupie D awans zgodnie z przewidywaniami wywalczyła Nigeria i Egipt

W ostatnim meczu grupowym Super Orły pokonały 2:0 Gwineę Bissau. Bramki strzelili Umar Sadiq z hiszpańskiej Almerii oraz William Troost-Ekong z angielskiego Watfordu. Ty samym Nigeria wywalczyła pierwsze miejsce w swojej grupie i jest obok Kamerunu najlepiej grającą w ofensywie drużyną trwającą na Czarnym Lądzie mistrzostw. Za plecami Nigerijczyków zmagania w grupie D zakończył Egipt. Faraonowie wygrali z Sudanem 1:0, a zwycięską bramkę dla Egiptu zdobył występujący w krajowej lidze Mohamed Abdelmonem. Pewne

jest, że z tej grupy awansuje tylko dwie ekipy. Sudan i Gwinea-Bissau z dorobkiem jednego punktu żegnają się z turniejem. W czwartek zapadły rozstrzygnięcia w grupach E i F, które zakończyły się po zamknięciu wydania. Rywalizacja w fazie pucharowej PNA rozpocznie się w niedzielę meczem Burkiny Faso z Gabonem. Turniej potrwa do 6 lutego.

**GRUPA D: Egipt – Sudan 1:0** (Abdelmonem 35) • **Gwinea-Bissau – Nigeria 0:2** (Sadiq 56, Troost-Ekong 75).

1. Nigeria	3	9	6-1
2. Egipt	3	6	2-1
3. Sudan	3	1	1-4
4. Gwinea B.	3	1	0-3

## Połowiczna skuteczność

**PIŁKA RĘCZNA KOBIEC** MKS Lublin awansował do 1/8 finału mistrzostw Polski junierek. Ta sztuka nie udało się UKS Roxa Lublin

MKS miał nieco łatwiejsze zadanie, bo był gospodarzem turnieju. Impreza odbywająca się w hali XXX Liceum Ogólnokształcącego stała na wysokim poziomie. Zespół Małgorzaty Rolli zaczął rywalizację w imprezie od wygranej po rzutach karnych (3-1) z UKPR Agrykola Warszawa (29:29). Lublinianki rozbiły 39:10 MKS Dwojka Łomża i 35:12 MLUKS Orlik Kcynia i awansowały obok Agrykoli do kolejnej fazy mistrzostw Polski. UKS Roxa Lublin na turnieju w Warszawie przegrała pierwsze

dwa mecze mecze – 39:41 z MKS Kusym Szczecin i z UKS Varsovia Warszawa aż 32:58. Ostatni mecz z KS Pyrkii Poznań nie miało już znaczenia. Turniej wygrała Varsovia, a do 1/8 finału dostał się również Kusy. Roxa zajęła 3 miejsce i zakończyła przygodę z mistrzostwami Polski. Kolejna runda czempionatu junierek zostanie rozegrana w dniach 28-30 stycznia. MKS Lublin ponownie będzie gospodarzem turnieju, w którym zagrają jeszcze SPR Olkusz, Korona Handball Kielce i MTS Kwidzyn.

## Dywany straciły pierwszy punkt



**HALOWA PIŁKA NOŻNA** Po świąteczno-noworocznej przerwie zespoły wróciły do rywalizacji Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsal

Za nami siódma kolejka rozgrywek. Świdnicka „halówka” wkroczyła w decydującą fazę. W Olimp Lidze Oldbojów w najciekawsiej zapowiadającym się meczu niepokonane Dywany Łuszczów zmierzyły się z Kaladi Sport. Padł remis 1:1.

Komplet punktów zainkasowali oldboje Perły Progres. Najpierw rozgromili KS Niedrzwica aż 11:3, a cztery gole strzelił Tomasz Korona. Potem w zaległym spotkaniu pokonali JP Team 9:1. Tutaj hat-trickiem popisał się Rafał Dybała. Na trzy kolejki przed końcem rywalizacji mełgwanie mają stratę tylko trzech punktów do Dywanów. Tyle samo, czyli 16 „oczek” na swoim koncie ma Kaladi Sport. Chrapkę na włączenie się do walki o podium ewidentnie ma Pegimek, który po wygranej 3:2 z JP Team wskoczył do czołowej czwórki.

W Ibra Lidze Open zwraca uwagę pierwsza porażka obrońców tytułu Solidarności PZL. Było to spotkanie na szczycie. Dywany Łuszczów zwyciężyły 3:1. Oba zespoły stworzyły ciekawe widowisko. Kluczową rolę w ekipie „Dywaników” odegrał Bar-

tłomiej Barwiak, zdobywca dwóch bramek. Wynik na 3:1 ustalił Kamil Witkowski. Po tym meczu Solidarność i Dywany mają po jednej przegranej na koncie.

Liderem pozostał KS Albatros, który pokonał 2:1 Neo.Net. Rywale przycisnęli w końcówce napędzając rywalowi strachu. W 23 minucie Karola Grodzkiego do kapitulacji zmusił golkeeper Piotr Urbańczyk.

W spotkaniach ekip z dołu tabeli górą były Klastmed i Sawa Okna Drzwi Kos-Wit. „Medyczni” choć przegrywali już z Creatio Team 0:2 potrafili jeszcze do przerwy doprowadzić do remisu. W drugiej połowie dzięki celnemu strzałowi Arkadiusza Bartnika po raz pierwszy w tym sezonie zainkasowali komplet punktów wygrywając 3:2. POM uległ ekipie Pawła Kasaka aż 1:8. Na tak wysoką wygraną przede wszystkim złożyły się hat-tricki Kasaka i Michała Gołębia.

Szczegółowe wyniki rozgrywek, tabele oraz klasyfikacje ligowe w ramach świdnickiej halówki, podobnie jak cotygodniowe „wyniki live” można śledzić na www.manufakturafutbolu.futbolowo.pl.

# Mecz o potrójną stawkę

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEC** Kilka czynników sprawiło, że mecz z SKK Polonią Warszawa przeistoczył się ze zwykłej, ligowej potyczki w niezwykle ważne starcie. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin zmierzą się z tym rywalem w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR

Krzysztof Kurasiewicz

Spotkanie z SKK Polonią Warszawa jest niezwykle istotne z trzech powodów. Po pierwsze, każda strata punktów w lidze odbije się później czkawką przy rozstawieniu w play-offach. Po drugie, zarówno „Pszczółki”, jak i koszykarki ze stolicy, ostrzą sobie zęby na Puchar Polski w Bydgoszczy. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka na pewno tam wystąpią, pytanie tylko, czy zaczną od ćwierćfinału czy półfinału. Natomiast zwycięstwo Polonii zapewni jej udział w tym turnieju. Po trzecie, to będzie pierwsza i ostatnia okazja, żeby zespół z Lublina mógł zagrać o stawkę przed dwumeczem w 1/8 finału EuroCup. A biorąc pod uwagę to, że w ostatnich dniach frekwencja na treningach była daleka od optymalnej, to będzie to sprawdzian na wagę złota.

Od ubiegłego tygodnia trener Krzysztof Szewczyk zmaga się z poważnymi problemami kadrowymi. Pięć zawodniczek trafiło na kwarantannę, bo miało pozytywne wyniki testów na koronawirusa. Do tego jeszcze chora była Kamiah Smalls, a Zuzanna Sklepowicz narzekała na uraz mięśniowy (obie są już gotowe do gry). W pewnym momencie treningi były nawet wstrzymane, a po ich wznowieniu ćwiczyły zaledwie pięć koszykarek, a w czwartek sześć.

Od dzisiaj kolejne zawodniczki będą opuszczać izolację, a ostatnia z nich zrobi to w niedzielę. – Nasza sytuacja na pewno nie jest łatwa, bo podejmiemy do tego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

meczu z marszu – mówi nam Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. – W przypadku EuroCup mieliśmy do wyboru albo zagrać dwa mecze we Francji, albo zagrać w czwartek w szóstkę. Podjęliśmy najlepszą możliwą decyzję i kibice muszą zrozumieć, że wpłynęło na to kilka czynników. Nie wchodziło też w grę to, żeby opuszczamy Puchar Polski – dodaje szkoleniowiec.

Patrząc na wyniki Polonii z tego sezonu, można powiedzieć, że zespół trenera Macieja Gordona grał do tej pory falami. Po trzech porażkach z rzędu na przywitaniu z ekstraklasą, przyszła seria

sześciu zwycięstw, a w ostatnich trzech spotkaniach warszawianki ponownie schodziły z parkietu pokonane. Grały z mocnymi rywalkami – VBW Arką Gdynia (60:89), PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim (82:112) i Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz (80:88).

Niekwestionowaną liderką beniaminka jest Loryn Godwin, której brak był bardzo widoczny w trzech ostatnich, przegranych meczach. Amerykanka leczy kontuzję nogi, której nabawiła się jeszcze w połowie grudnia. Jej średnia punktów na poziomie 18.8 jest jedną z najlepszych w EBLK, a do tego rozdaje jeszcze 5.6 asysty. Nie wiadomo jednak, kiedy powróci

do gry. Pod jej nieobecność najczęściej drużynie dają Słowenka Teja Gorsic (9.3 punktu i 7.7 zbiórki) oraz Martyna Pyka (11.3 punktu).

Początek meczu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z SKK Polonią Warszawa zaplanowano na niedzielę o godz. 18. Bilety są do kupienia na stronie sklepazsumcs.pl: 10 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy) lub w kasie hali przed spotkaniem. Transmisję można śledzić na platformie internetowej InStat TV.

### ZESTAWIENIE PAR PUCHARU POLSKI

W środę poznaliśmy zestawienie par na turnieju w Bydgoszczy (28-30 stycznia), ale nie wszystko w tej materii jest jeszcze jasne. Wiadomo, że od półfinału rywalizację rozpocznie VBW Arka Gdynia, uczestnik Euroligi. W drugim półfinale mogą się znaleźć dwa zespoły: BC Polkowice albo Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin. W ćwierćfinałach też są niewiadome. Jeśli lublinianki przegrają w niedzielę z SKK Polonią Warszawa, to zaczną zmagania już od pierwszego dnia i meczu z Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz. W takim przypadku warszawianki zagrają w Pucharze Polski, zajmując miejsce 1KS Ślęży Wrocław. Na jednego z tych dwóch rywali czeka już czołowy pierwszoligowiec – AZS Uniwersytet Gdański. Ćwierćfinały zostaną rozegrane 28 stycznia, półfinały dzień później, a triumfatora całej imprezy poznamy 30 stycznia. Trofeum broni VBW Arka Gdynia. **(KK)**

## Siła leży w tradycji

**BIEGI NARCIARSKIE** Już po raz 33 najlepsi narciarze w Polsce spotkają się na trasach w Siwej Dolinie, aby rywalizować w Ogólnopolskim Biegu Hetmańskim

Ta impreza od lat przyciąga zawodników nie tylko sportowymi emocjami, ale również niepowtarzalną atmosferą. Ważny jest także dystans, bo w naszym kraju nie ma zbyt wielu okazji, aby rywalizować na trasie liczącej aż 25 km. Tyle do pokonania będą mieli mężczyźni, panie zmierzają na trasie o 15 km krótszej. Atrakcyjne są również nagrody, bo finansowe gratyfikacje otrzyma cała pierwsza szóстка. Zwycięzcy wzbogacą się aż o 500 zł. W poprzednim roku, mimo pandemicznych ograniczeń, na starcie stanęło aż 117 osób. Wśród panów najlepszy wówczas był



Anna Berezeka w poprzednim roku triumfowała w Ogólnopolskim Biegu Hetmańskim

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LOZIN

Bartosz Cielniak z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. U pań triumfowała jego klubowa koleżanka Anna Berezeka. Oboje to członkowie kadry narodowej, a Berezeka w tym sezonie zdążyła już zadebiutować w zawodach Pucharu Świata. W Dreźnie furory nie zrobiła i nie zdołała wywalczyć pucharowych punktów, ale i tak stała się drugą zawodniczką w historii MULKS Grupa Oscar, która wystąpiła w tym prestiżowym cyklu. Pierwszą jest oczywiście Monika Skinder, której zabraknie w tym roku w Tomaszowie Lubelskim. Liderka reprezentacji Polski została nominowana do

startu w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie i obecnie całą swoją uwagę poświęca przygotowaniu się do tej imprezy.

Niedzielny Bieg Hetmański ruszy o godz. 12. Dekoracja najlepszych zawodników planowana jest na godz. 14. Już od godz. 10 z trasą zmagać się będą natomiast zawodnicy z młodszych kategorii wiekowych.

Kibice biegów narciarskich dzień wcześniej będą mogli obserwować w Tomaszowie Lubelskim jeszcze jedną interesującą imprezę – mistrzostwa Polski Krajowego Zrzeszenia LZS. Ona ruszy o godz. 10 i potrwa do godz. 13.15. **(KK)**

# Zakończyli pucharową przygodę

**SIATKÓWKAW** 1/8 finału Pucharu Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z Aluron CMC Wartą Zawiercie 0:3. Porażki doznał też LUK Lublin, którzy uległ 1:3 w Warszawie Projektowi

Goście bardzo poważnie podszli do rywalizacji w Świdniku. W wyjściowej szóstce trener Igor Kolaković wystawił Urosa Kovacevicia i brązowego medalistę igrzysk olimpijskich Tokio 2020 Facundo Conte. Faworyci szybko zdobyli cztery punkty z rzędu. Świdniczanie zniwelowali straty zblizając się na 4:5, ale kolejne akcje częściej przynosiły punkty przeciwnikom. W partii otwarcia zawierciance nie pozwolili gospodarzom na wiele. Set zakończył się wygraną przyjezdnych 25:13.

Bardziej wyrównana była kolejna odsłona. I-ligowcy dotrzymywali kroku drużynie z Zawiercia, choć musieli gonić wynik: 1:2, 5:8, 7:10, 11:12, 13:16, 15:20, 19:22. Także i w tej partii górą byli goście (25:22).

Trzeci set był już ostatnim. Przez pół partii utrzymywał się remis. Dopiero od stanu 9:9 Warta odskoczyła na kilka punktów. Nie oddała wypracowanej przewagi wygrywając 25:18 i pieczętując awans do ćwierćfinału.

**Polski Cukier Avia Świdnik – Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (13:25, 22:25, 18:25)**



Polski Cukier Avia Świdnik odpadła z Pucharu Polski w 1/8 finału, przegrywając 0:3 z Aluron CMC Wartą Zawiercie

FOT. PIOTR MICHALSKI

**Polski Cukier Avia:** Durski, Kalinowski, Rečko, Toma, Kosiba, Obermeyer, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Walawender, Seliga, Urbanowicz, Machowicz, Siwicki.

**Aluron CMC Warta:** Cavanna, Zniszczoł, Conte, Malinowski, Kovacević, Niemiec, Żurek (libero) oraz Makoś (libero), Orczyk, Rajsner.

**MVP:** Mateusz Malinowski (Zawiercie).  
Drugi nasz reprezentant

LUK Lublin rywalizował w Warszawie z Projektem. Lublinianie mieli ze stołecznymi rachunki do wyrównania za porażkę 1:3 w PlusLidze. W partii otwarcia tylko na początku prowadzili goście, którzy zdobyli pierwszy punkt po ataku Wojciecha Sobali. Później już gospodarze kontrolowali wynik. Set

zakończył się wygraną Projektu 25:18.

W drugim secie warszawianie ponownie szybko wypracowali kilka punktów przewagi (7:2). Andrzej Wrona i spółka dyktowali warunki: 9:3, 11:4, 12:6, 16:6, 17:8, 23:13 i zwyciężyli 25:13. Lublinianie nie poddali się i w kolejnej odsłonie

wygrali 27:25. Warszawianie rozstrzygnęli rywalizację w czwartej partii zwyciężając 25:21. (grom)

**Projekt Warszawa – LUK Lublin 3:1 (25:18, 25:13, 25:27, 25:21)**

**Projekt:** Trinidad, Wrona, Nowakowski, Petković, Grobelny, Fornał, Wojtaszek (libero) oraz Janikowski, Kowalczyk, Superlak.

**LUK:** Pająk, Nowakowski, Romać, Sobala, Józwiak, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Wachnik, Filipiak, Gniecki, Stajer.

**MVP:** Dusan Petković (Projekt).

**Pozostałe wyniki 1/8 PP:** Mickiewicz Kluczbork – GKS Katowice 0:3 (18:25, 19:25, 21:25) \* Legia Warszawa – Jastrzębski Węgiel 0:3 (18:25, 18:25, 26:28) \* Trefl Gdańsk – Cuprum Lubin 3:1 (25:21, 22:25, 25:22, 25:22) \* Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (25:20, 25:15, 23:25, 25:18).

## W SOBÓTĘ Z LEGIA

Kolejnym rywalem świdniczan w Tauron 1. Lidze będzie beniaminek Legia Warszawa. Avia ma rachunki do wyrównania z pierwszej rundy, w której przegrała w Warszawie 0:3. Początek spotkania w hali Szkoły Podstawowej nr 7, w sobotę, o godzinie 17.

## Zabierz na mecz babcię lub dziadka

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** MKS FunFloor Perła Lublin w niedzielę zmierzy się z EKS Start Elbląg

Ekipa Moniki Marzec wciąż szuka swojego miejsca po wznowieniu rozgrywek. Przypomnijmy, że Superliga przez połowę listopada i cały grudzień pauzowała ze względu na udział reprezentacji Polski w mistrzostwach świata. Szczyptornistki z MKS FunFloor Perła były zresztą mocno zaangażowane w czempionat globu. Być może to zaferowanie występami z orzelkiem na piersi sprawiło, że zawodniczki nie zdążyły odpowiednio zregenerować się przed styczniowym wznowieniem rozgrywek Superligi. MKS od tego momentu rozegrał dwa mecze, w których jednak nie zachwyli. Najpierw przegrał z MKS Zagłębie Lubin, a w niedzielę nieznacznie pokonał Piotrcovię Piotrków Trybunalski. – Były momenty, że prezentowałyśmy się całkiem składnie. Nie zmienia to jednak faktu, że obie ekipy grały falami. Nie potrafiliśmy uchwycić swojego rytmu i zbyt często schodziliśmy poniżej poziomu, na który nie wypada nam już schodzić – przekonuje



Dominika Więckowska (w zielonym stroju) w ostatnim spotkaniu zdobyła aż 7 bramek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w klubowych mediach Moniki Marzec.

Trenerka MKS FunFloor Perła Lublin po niedzielnej rywalizacji mogła być bardzo zadowolona z Dominiki Więckowskiej. Ta 23-letnia rozgrywająca zdobyła w meczu z Piotrcovią aż 7 bramek, co jest jednym lep-

szych jej występów w tym sezonie. – Ona ma wszelkie predyspozycje, aby stać się kluczową zawodniczką tej drużyny. Mam nadzieję, że uda się jej wskoczyć na ten poziom jeszcze w tym sezonie. Razem ze sztabem szkoleniowym cały czas pracujemy nad tym, żeby

uświadomić jej swój potencjał. Wiążemy z nią duże nadzieje, ale też dajemy jej popelniać błędy. Jest młoda i musi dostawać swoje – mówi klubowym mediom Monika Marzec.

Niedzielny mecz z EKS Start Elbląg dla jej podopiecznych jest spotkaniem, w któ-

rym większe emocje nie są wskazane. Przeciwniczki to jedna z najsłabszych ekip w Superlidze – zajmują w niej przedostatnie miejsce. Start w tym sezonie celuje tylko i wyłącznie w utrzymanie się w lidze, co i tak może okazać się zadaniem zbyt trudnym. Po piątach Startowi depcze bowiem Suzuki Korona Handball Kielce, która w ostatniej kolejce nawet ograła 26:24 drużynę z Elbląga. Dla kielczanek było to pierwsze zwycięstwo w tym sezonie, co tylko pokazuje skalę kryzysu Startu.

Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godz. 17 w hali Globus. Klub przygotował specjalną ofertę dla seniorów z okazji dnia babci i dziadka. Każda wejściówka upoważnia do obejrzenia meczu na trybunach razem ze swoim dziadkiem czy babcią. Osoby, które zakupiły bilet przez internet, aby skorzystać z promocji, powinny zgłosić się przed wejściem na halę do kasy nr 1. Ci, którzy zdecydują się pozostać w domu, niedzielny mecz mogą obejrzeć za pomocą platformy emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

## Szansa dla rezerwowych

### SKOKI NARCIARSKIE

W najbliższy weekend kolejne konkursy Pucharu Świata odbędą się w niemieckim Titisee-Neustadt. Będą one szansą na pokazanie się z dobrej strony dla skoczków, którzy do tej pory rzadziej mieli okazję rywalizować w PS

Przypomnijmy, że konkursy w Titisee-Neustadt zastępują odwołane zawody w Sapporo. Choć w Japonii planowano trzy konkursy, na Hochfirschtschanze zaplanowano rywalizację w sobotę oraz niedzielę. W piątek przeprowadzone zostaną natomiast kwalifikacje.

W Titisee-Neustadt zabraknie m.in. Kamila Stocha, Piotra Żyły czy Dawida Kubackiego – taką decyzję podjął sztab szkoleniowy. Wszystko po to by zawodnicy z kadry olimpijskiej, mogli skoncentrować się na treningach. W przypadku Stocha i Kubackiego dochodzą też kwestie zdrowotne. Przypomnijmy, że Stoch musiał opuścić zawody w Zakopanem (pojawiał się na nich w roli widza) z powodu zerwania torebki stawowej. Lekarze rozpoczęli rehabilitację, która przebiega dotąd zgodnie z planem. Jak podał portal sport.tvp.pl we wtorek 34-latek pojawił się na sali i wykonał trening sprawdzający. Kolejnym krokiem miał być rezonans i jeśli badanie przyniesie kolejne dobre informacje, Stoch najprawdopodobniej wróci na skocznię.

Wśród nieobecnych będą też Norwegowie – zakazony koronawirusem Daniel Andre Tande oraz jeden z najlepszych skoczków tej zimy, Marius Lindvik, który mieszkał w jednym apartamencie z kolegą z kadry. Do Niemiec wybierają się za to zarówno Ryoyu Kobayashi, jak i Karl Geiger czyli dwaj główni kandydaci do zdobycia Kryształowej Kuli.

Wróćmy do naszych reprezentantów. Na belce startowej Hochfirschtschanze tym razem zobaczymy Andrzeja Stękałę, Jakuba Wolnego, Macieja Kota, Tomasza Pilcha, Klemensa Murańkę oraz Aleksandra Zniszczoła. Czy uda im się pokazać z dobrej strony i zdobyć punkty w zawodach Pucharu Świata? Zawody w Titisee-Neustadt będzie można oglądać na antenie TVN, Eurosportu i w aplikacji Player.

### TERMINARZ PS W TITISEE-NEUSTADT

**Piątek:** 13.30 – oficjalny trening  
● 15.50 – kwalifikacje. **Sobota:**  
15.15 – seria próbna ● 16.15 – pierwsza seria konkursowa.  
**Niedziela:** 14.30 – kwalifikacje  
● 16 – pierwsza seria konkursowa.

**Multi Multi (20.01), godz. 14**  
1, 6, 10, 12, 25, 28, 31, 32, 33, 38, 42, 44, 49, 53, 62, 68, 70, 74, 78, 80. Plus 25.

**Multi Multi (19.01), godz. 21.50**

1, 8, 9, 18, 21, 31, 32, 33, 41, 42, 43, 46, 49, 52, 57, 58, 62, 69, 75, 77. Plus 1.

**Mini Lotto (19.01)**  
2, 6, 10, 19, 36.

**Ekstra Pensja (19.01)**

3, 7, 11, 13, 33 – 1.

**Ekstra Premia (19.01)**

5, 10, 24, 25, 26 – 3.  
**Kaskada (20.01), godz. 14**  
1, 3, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 23, 24.

**Kaskada (19.01), godz. 21.50**  
1, 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 18, 22, 24.

**Super Szansa (20.01), godz. 14**  
4, 4, 0, 2, 7, 5, 5.

**Super Szansa (19.01), godz. 21.50**  
9, 9, 0, 5, 8, 3, 6.

**KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 22-23 STYCZNIA****Piłka nożna**

\* **Mecze sparingowe, sobota:** Lewart Lubartów – KS Cisowianka Drzewce (11, w Lubartowie) \* Avia Świdnik – Lublinianka Lublin (godz. 11.30, w Świdniku) \* Lublinianka Lublin – Stal Kraśnik (15, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie). **Niedziela:** Krysztal Werbkowice – Górnik II Łęczna (13, w Łęcznej).

**Koszykówka**

\* **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie. \* **I liga kobiet:** AZS UMCS II Lublin – AZS Uniwersytet Gdański, w sobotę o godz. 14 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

**Piłka ręczna**

\* **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Perła Lublin – EKS Start Elbląg, w niedzielę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

**Siatkówka**

\* **Tauron 1. liga mężczyzn:** Polski Cukier Avia Świdnik – Legia Warszawa, w sobotę o godz. 17 w hali SP nr 7 przy ul. Armii Krajowej w Świdniku.

**Futbol amerykański**

\* **Nabór do juniorskiej drużyny futbolu amerykańskiego – Herosi Tytanów (roczniki 2003-2007), w sobotę o godz. 13 w hali Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Podwale 11 w Lublinie.**

(LUKISZ)

# Początki w Motorze były trudne

**EWINNER II LIGA** Damian Sędzikowski w końcówce rundy jesiennej był coraz ważniejszą postacią w układance trenera Marka Saganowskiego. Wystarczy spojrzeć na liczby. W pierwszych 12 występach ligowych nie miał na koncie ani bramki, ani asysty. A w czterech ostatnich zbierał za to: dwa gole i dwa ostatnie podania

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba jednak pamiętać, że „Sędzik” zaliczył spory przeskok. Z czwartoligowej Escoli Varsovia od razu wyładował w II lidze. I sam przyznaje, że pierwsze tygodnie były trudne. W trzech pierwszych kolejkach spędził na boisku tylko 11 minut.

– Wiadomo, jak to jest w nowym klubie. Potrzeba trochę czasu, żeby się przystosować. W moim przypadku było tak samo. Na początku miałem trudności i nie było za dobrze. W połowie rundy było jednak coraz lepiej i wszystko zaczęło się układać po mojej myśli. A w końcówce proces wejścia do drużyny chyba był już zakończony, bo z tych ostatnich występów naprawdę byłem zadowolony – przyznaje 20-latek.

W ramach meczów 15 i 16 kolejki Motor przegrał ze Stalą Rzeszów i Radunią Stężyca. Nie strzelił bramki, a stracił aż pięć. W klubie zrobiło się gorąco, ale drużyna zareagowała tak, jak powinna. W czterech ostatnich kolejkach wywalczyła 10 punktów. A duża w tym zasługa właśnie Sędzikowskiego, który napsuł w pierwszym ze spotkań, czyli derbach z Wisłą Puławy napsuł rywalom sporo swoimi indywidualnymi akcjami. To on wywalczył też rzut karny.



W końcówce 2021 roku Damian Sędzikowski był już ważną postacią w zespole Motoru

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W kolejnych występach dwa razy wpisywał się na listę strzelców. I to w bardzo podobny sposób. Jak przystało na skrzydłowego świetnie potrafił „złamać” akcję ze skrzydła i uderzyć po długim rogu. Tak było przy okazji spotkań ze Zniczem Pruszków i Śląskiem II Wrocław. W tym drugim dodatkowo wyłożył piłkę Michałowi Fiodziukiewiczowi, jak na tacy i zaliczył drugą asystę.

– Nadal celujemy w awans na zaplecze ekstraklasy. Nie

interesują nas baraże, tylko minimalnie drugie miejsce. Uważam, że jesteśmy w stanie ten cel osiągnąć. Nasza sytuacja byłaby dużo lepsza gdyby nie kilka nieudanych występów. Wiadomo, że najbardziej żałujemy wyjazdu do Ostródy. Mogliśmy też spokojnie wygrać z Kaliszem, czy u siebie ze Zniczem Pruszków. Zabrakło nam jednak skuteczności, bo sytuacji było sporo, a goli niewiele. Mamy jednak w drużynie wielu doświad-

czonych zawodników i wierzymy, że na wiosnę wyciągniemy wnioski – dodaje Sędzikowski.

W końcówce rundy młody zawodnik miał też okazję zagrać przeciwko swojemu byłemu klubowi w ramach Pucharu Polski. W grupach młodzieżowych Legii Warszawa grał w latach 2011-2017. – Zawsze pozostaje sentyment do byłego klubu. A w meczach z takimi zespołami zawsze chce się pokazać z dobrej strony, żeby

udowodnić, że pozbycie się zawodnika było błędem. Ja też chciałem pozostawić po sobie dobre wrażenie. Szkoda, że nie udało mi się strzelić gola, ale na pewno rozegraliśmy dobre zawody i niewiele brakowało, żeby sprawić niespodziankę – wyjaśnia zawodnik Motoru.

Co ciekawe, „Sędzik” w czasach występów w Legii miał okazję spotykać swojego obecnego trenera, czyli Marka Saganowskiego, ale i Jakuba Koseckiego, który od początku przygotowań ćwiczy z drużyną. – Trener i Kuba byli w Legii, kiedy ja grałem tam jako młodzieżowiec. Zdarzało się, że wyprowadzałem zawodników na boisko. Akurat nie Kubę, trenera chyba też nie, ale byli blisko. Teraz spotkaliśmy się w jednym klubie, a to naprawdę fajne doświadczenie – przyznaje Sędzikowski.

**PIERWSZY SPARING W ŁODZI**

Żółto-biało-niebiescy w sobotę zagrają pierwszy sparing podczas zimowych przygotowań. I od razu czeka ich ciekawe wyzwanie, bo zmierzą się z pierwszoligowym ŁKS. Jak informują rywale, spotkanie będzie można obejrzeć w kanale youtube klubu z Łodzi. Początek zawodów zaplanowano na godz. 13.

## Nowy trener w sztabie Wisły

**EWINNER II LIGA** Kilka dni temu informowaliśmy o przenosinach Marcina Popławskiego z Wisły Puławy do Granitu Bychawa. Asystent Mariusza Pawlaka zdecydował się rozpocząć pracę na własny rachunek, w klubie z Hummel IV ligi. A Duma Powiśla szybko znalazła następcę. Do sztabu pierwszej drużyny dołączył Paweł Rompa

Popławski od pięciu lat był asystentem przy pierwszym zespole. Zdecydował jednak, że czas poszukać nowych wyzwań. Nie oznacza to jednak, że żegna się z Puławami. Obowiązki w Bychawie będzie dzielił z pracą w drużynie Wisły, która występuje w Centralnej Lidze Juniorów U-17.

– Nie lubię zmieniać miejsca pracy, bo najpierw długo byłem w Motorze, potem w Widoku Lublin, a następnie w Wiśle. Trzeba się jednak rozwijać. A nie ukrywajmy, że w Puławach naprawdę miałem się od kogo uczyć. Dziękuję wszystkim trenerom, za ten ogrom doświadczeń i wiedzy. Pora spróbować jednak czegoś nowego i na własny rachunek – mówił nam niedawno popularny „Papaj”.



Jeżeli chodzi o Rompę, to nowy trener dobrze zna się z Mariuszem Pawlakiem. Pa-

nowie współpracowali już ze sobą w Bełchatowie. 37-latek będzie nie tylko asystentem pierwszego szkoleniowca, ale zajmie się również szkoleniem bramkarzy. Zarówno, jeżeli chodzi o pierwszą drużynę, jak i grupy młodzieżowe, w których ma koordynować pracę z golkeeperami.

Paweł Rompa zastąpi Marcina Popławskiego w sztabie pierwszej drużyny Wisły Puławy

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Rompa jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Posiada licencję trenerską UEFA A oraz UEFA Goalkeeper B.

W swoim CV ma pracę w roli trenera bramkarzy w: Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk, Olimpi Elbląg, GKS Bełchatów, Podhalu Nowy Targ, a ostatnio w Podbeskidziu. W ekipie „Górali” pracował w latach 2018-2020 i wywalczył z nią awans do ekstraklasy. Dodatkowo ma też doświadczenie w roli analityka przy pierwszej reprezentacji Polski, ale kobiet.

Ma również za sobą staże w wielu polskich i zagranicznych klubach. Miał okazję oglądać treningi: Wisły Kraków, Lechii Gdańsk, Jagieloni Białostok, ale i wyjechać do Newcastle United, ACF Fiorentina, VfL Wolfsburg oraz kobiecej drużyny Juventus Turyn.

**KORONA NA POCZĄTEK**

Po niemal dwóch tygodniach treningów Duma Powiśla ma przed sobą pierwszy mecz kontrolny. W sobotę o godz. 12 podopieczni trenera Pawlaka zagrają w Kielcach z tamtejszą Koroną. W drużynie z Puław na pewno nie wystąpi jeszcze Ariel Wawszczyk, który wznowił już indywidualne treningi, ale musi jeszcze poczekać na powrót do normalnych zajęć z resztą zespołu. (LUKISZ)

## Na nich głosujemy

### NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • 02 Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 03 Julia SzereMETA (Paco Lublin, boks) • 04 Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) • 05 Kamil Kocot (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) • 06 Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) • 07 Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 08 Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 09 Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) • 10 Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) • 11 Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speer-ball) • 12 Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) • 13 Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) • 14 Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) • 15 Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) • 16 Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) • 17 Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 18 Malwina Kopyron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 19 Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) • 20 Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) • 21 Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 22 Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 23 Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin,

koszykówka) • 24 Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) • 25 Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) • 26 Anna Berezecka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 27 Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 28 Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • 29 Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) • 30 Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • 31 Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) • 32 Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) • 33 Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 34 Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) • 35 Aleksandra Mirosław (KW Kottownia Lublin, wspinaczka sportowa) • 36 Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 37 Katarzyna Krawczyk (Cementu-Gryfa Chełm, zapasy) • 38 Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka) • 39 Chinonyerem Maclean (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 40 Klaudia Lefeld (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 41 Weronika Kaczor (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 42 Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) • 43 Damian Tymosz (Berej Boxing Lublin, boks) • 44 Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) • 45 Hubert Szymajda (MMA) • 46 Szymon Ładniał (sporty samochodowe) • 47 Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

### NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) • 02 Borys Mołdach (Sygnał Lublin, piłka nożna) • 03 Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) • 04 Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) • 05 Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) • 06 Dawid Brzozowski (Chełmianka Chełm, piłka nożna) • 07 Martyna Duchnowska (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 08 Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciar-

skie) • 09 Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) • 10 Szymon Szymonowicz (Cementu-Gryf Chełm, zapasy) • 11 Dawid Tkacz (Górnik Łęczna, piłka nożna) • 12 Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) • 13 Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) • 14 Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) • 15 Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).

### WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

## Bergwijn bohaterem

Kapitałny mecz w angielskiej Premier League. Leicester City mierzył się z Tottenhamem Londyn i przegrał 2:3 mimo prowadzenia 2:1 w 90 min. W piątej minucie doliczonego czasu gry do remisu doprowadził Steven Bergwijn, który pojawił się na boisku kilkanaście minut wcześniej. Dwie

minuty później Holender strzelił kolejnego gola. W drugim meczu 17 kolejki Manchester United pokonał na wyjeździe Brentford. Gole dla „Czerwonych Diabłów” zdobyli Anthony Elanga, Mason Greenwood i Marcus Rashford. Honorowe trafienie dla gospodarzy padło po strzale Ivana Toneya.

## Pucharowe niespodzianki

W Pucharze Hiszpanii Real Sociedad pokonał u siebie Atletico Madryt 2:0 po golach Adnana Januzaj i Alexandra Sorlotha. Do ćwierćfinału Pucharu Włoch awansowało Lazio, które pokonało 1:0 Udinese, a także Juventus ogrywając 4:1 Sampdorię. Natomiast Inter Mediolan

dopiero po dogrywce okazał się lepszy od Empoli, zwyciężając 3:2. Do sensacji doszło w Niemczech gdzie II-ligowe St. Pauli pokonało u siebie 2:1 Borussia Dortmund. Awans do ćwierćfinału Pucharu Niemiec wywalczyły także HSV Hamburg, Karlsruhe, Bochum, Hannover, RB Lipsk, Union Berlin i Freiburg.

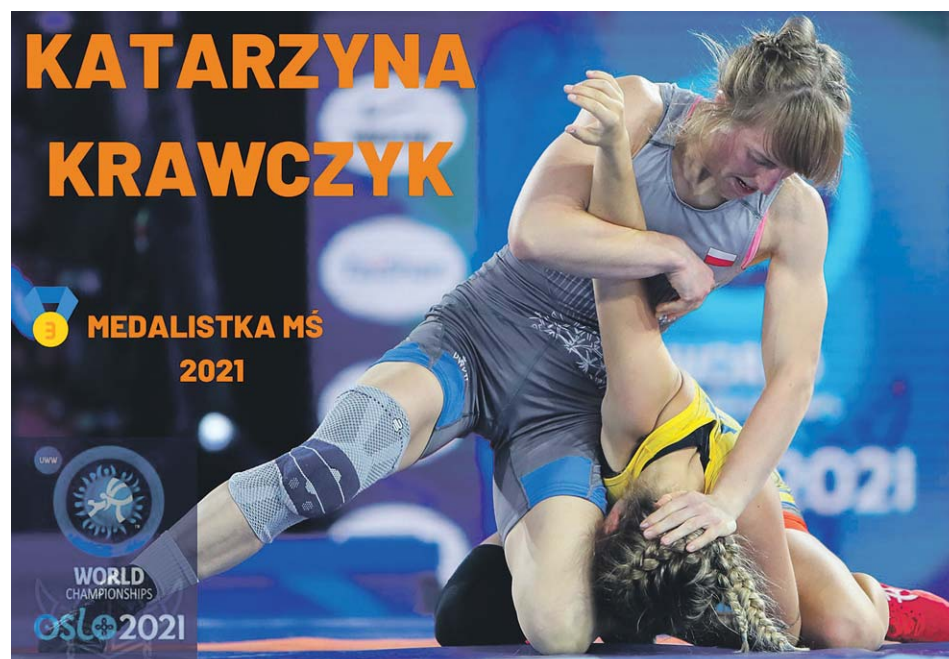
# Spełniła swoje marzenia

**PLEBISCYT** Od wielu lat w zapasach kobiet trudno wyobrazić sobie naszą reprezentację bez zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm Katarzyny Krawczyk. Rokrocznie chełmianka osiąga sportowe sukcesy. W jej ślady chce pójść Martyna Gryczka z GKS Armata Stoczek Łukowski. Na obie zawodniczki również można oddawać głosy w naszym plebiscycie na sportowca 2021 roku

**D**la Krawczyk miniony rok był bardzo ważny. Zawodniczka zmierzyła się z wielkim wyzwaniem – kontuzją barku. – Uraz przytrafił się Kasi jeszcze w 2019 roku, miał wpływ na starty w kolejnym. Bardzo to przeżywała, że nie mogła powalczyć o kwalifikację olimpijską podczas ówczesnych mistrzostw świata, na które już nie pojechała. Przegrała rywalizację z Roksaną Zasińską, ale nie poddała się. Zawzięła się w sobie i powróciła do zapasów – mówi Mieczysław Czwałiński, wiceprezes Cementu-Gryfa Chełm

Krawczyk ponownie zaczęła startować w zawodach krajowych i zagranicznych. Wielkim sukcesem był wywalczony w Oslo brązowy medal mistrzostwa świata w kategorii do 53 kg. Polka rozpoczęła czempionat od zwycięstwa w 1/8 finału z Amerykanką Amy Ann Fearnside przez przewagę techniczną 10:0. W ćwierćfinale prowadziła 8:1 ze Szwedką Emmą Malmgren, którą pokonała na łopatkę. W półfinale uległa 0:10 późniejszej mistrzyni świata Japonce Akari Fujinami.

W pojedynku o brązowy medal zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm zmierzyła się z Ekwadorką Luisą Elisabeth Valverde Melendres, którą pokonała 7:1. Po 75 sekundach pierwszej rundy chełmianka prowadziła 2:0, po otrzymaniu punktów za obejście rywalki. Na 38 sekund przed końcem walki Polka wykonała rzut przez



Katarzyna Krawczyk zrealizowała swoje marzenia – zdobyła historyczny medal mistrzostw świata

FOT. PZZ/FACEBOOK

ramię za cztery punkty. Wywalczony w Norwegii brąz to pierwszy medal w karierze Krawczyk podczas mistrzostw świata.

– Kasia w końcu się doczekała. Ma w swoim dorobku medale mistrzostw Europy, mistrzostw Polski, licznych zawodów zagranicznych. Nie miała jeszcze krążka z mistrzostw świata. Swoim uporem, zaangażowaniem, zawziętością i ciężką pracą pokazała, że można osiągać to, do czego się konsekwentnie dąży. Pokazała wszystkim, że pracowitością można dojść do sukcesu – mówi Czwałiński.

W ubiegłorocznym dorobku doświadczony zapasniczki z Chełma jest jeszcze

mistrzostwo Polski zdobyte w Rzeszowie oraz Puchar Polski, wywalczony w Poznaniu. Zajęła też trzecie miejsce podczas silnie obsadzonego turnieju Poland OPEN w Warszawie. W tym mieście była też siódma podczas mistrzostw Europy oraz piąta w międzynarodowym turnieju w Kijowie. – To był dla niej bardzo udany rok. Mimo że nie pojechała na igrzyska olimpijskie do Tokio, Kasia może być zadowolona ze swoich osiągnięć. Już wiemy, że nadal będzie pracować. Jej celem są igrzyska w 2024, w Paryżu – mówi wiceprezes Cementu-Gryfa.

O sukcesie Katarzyny Krawczyk marzy jej młod-

sza koleżanka po fachu Martyna Gryczka. Zawodniczka GKS Armata Stoczek Łukowski startuje w tej samej kategorii wagowej, co chełmianka – do 53 kg. W 2021 roku wywalczyła brązowy medal podczas młodzieżowych mistrzostw Polski, rozegranych w Chełmie. To największy sportowy sukces młodej zapasniczki.

Aby oddać zagłosować na którąś z zawodniczek wystarczy wysłać SMS o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (w przypadku Krawczyk będzie to sportowiec 37, a Gryczki sportowiec 06) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. (GROM)

## Za nimi kolejny sparing

**PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA** Piłkarze Górnika Łęczna zameldowali się na obozie w tureckiej Antalyi i od wtorku trenują na pełnych obrotach. Wczoraj zielono-czarni rozegrali drugi tej zimy mecz kontrolny, a rywalem był zespół z Azerbejdżanu

**K**amil Kiereś i spółka w drodze do Turcji wyruszyli w poniedziałek rano. Najpierw łącznikiem czekała daleka droga autokarem do Katowic, a później przelot do Antalyi, gdzie przez najbliższe dni beniaminek PKO BP Ekstraklasy będzie szlifować formę przed startem rundy wiosennej.

Piłkarze z Łęcznej na miejsce pobytu wybrali turecką Antalyę, do której dotarli miejsce dotarli w poniedziałek późnym wieczorem. – Lot był bardzo udany choć nieco opóźniony. W samolocie nie trzęsło i najważniejsze, że dotarliśmy na miejsce. Zabieramy walizki do hotelu i od wtorku będziemy się ostro do pracy – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Tomasz Midziński, stoper Górnika. – Mam przyjemność być w Anta-

lyi po raz trzeci. Wcześniej byłem tu kiedy pracowałem w GKS Bełchatów. Przyjechaliśmy tutaj ciężko pracować i w zasadzie każdego dnia będziemy trenować dwa razy dziennie. Rozegramy cztery mecze kontrolne – zdradził Andrzej Orszulak, asystent trenera Kamila Kieresia. Pierwsze dwa dni obozu upłynęły łącznikiem pod znakiem dwóch jednostek treningowych jednego dnia. We wtorek Maciej Gostomski i spółka najpierw trenowali na siłowni, a następnie odbyli pierwsze zajęcia na boisku. Widać, że w drużynie panuje dobra atmosfera. – Fajnie jest trenować na naturalnej nawierzchni, bo do tej pory w Łęcznej zajęcia odbywały się na boisku ze sztuczną trawą. Lekkim minusem jest tylko to, troszkę dokuczał nam wiatr – powiedział

Adrian Kostrzewski, bramkarz Górnika. W czwartek zielono-czarnych czekał drugi w tym roku, a pierwszy podczas pobytu w Turcji mecz kontrolny. Rywalem była azerska Zira Baku. – W pierwszych dwóch sparingach każdy z zawodników spędzi na boisku po 45 minut. Taki był plan nakreślony przez trenera Kamila Kieresia – wyjął trener Orszulak. – Naszym celem jest właściwe przygotowanie do rundy wiosennej, bo wiemy jak istotna będzie ona dla nas – zapewni Orszulak. Pierwszy gol w czwartkowym sparingu padł już w 20 minucie. Wówczas po faulu w polu karnym na Jasonie Lokilo piłkę do siatki z 11 metrów wpakował Bartosz Śpiączka. Tuż po przerwie rywale również wykorzystali rzut karny, a w 50 minucie drugiego gola dla

Górnika zdobył Michał Mak. Rywalom udało się jednak jeszcze raz znaleźć sposób na Kostrzewskiego i mecz zakończył się remisem. Górnik na obozie w Turcji będzie przebywać do 28 stycznia, a kolejny mecz kontrolny rozegra już w poniedziałek. Rywalami łącznikiem będzie kolejny zespół azerskiej ekstraklasy – Neftchi Baku.

**Górnik Łęczna – Zira Baku 2:2 (1:0)**

**Branki dla Górnika:** Śpiączka (20), Mak (50).

**Górnik: I połowa:** Kostrzewski – Krykun, Szczepaniak, Midziński, Leandro, Dziwniel, Drewniak, Gol, Lokilo, Gąska, Śpiączka. **II połowa:** Kostrzewski – Goliński, Baranowski, zaw. testowany, Pajnowski, zaw. testowany, zaw. testowany, Szramowski (65 Kalinkowski), Wędrzychowski, Mak (85 Tkacz), Banaszak.

KARTKA Z KALENDARZA

41

Klaudiusz został wybrany na cesarza rzymskiego

1911

początek pierwszego Rajdu Monte Carlo

1921

premiera filmu „Brzdąc” w reżyserii Charliego Chaplina

1924

urodził się Benny Hill, brytyjski aktor i komik

1937

premiera filmu „Pani minister tańczy” w reżyserii Juliusza Gardana

1954

w USA zwodowano USS „Nautilus”, pierwszy okręt podwodny o napędzie atomowym

1966

urodził się Robert Del Naja, brytyjski muzyk i wokalista zespołu Massive Attack

1985

premiera filmu „Ręce do góry” w reżyserii Jerzego Skolimowskiego

2000

Kampinoski Park Narodowy został wpisany na światową listę rezerwatów biosfery UNESCO

2001

premiera filmu „Sezon na leśnicza” w reżyserii Bogusława Lindy

225

km/h to prędkość maksymalna samochodu DeLorean DMC-12, znanego z serii filmów „Powrót do przyszłości”. Firma DeLorean Motor Company rozpoczęła jego produkcję 21 stycznia 1981 roku

# Korzyści ze zdalnej edukacji? Można napisać książkę

**ROZMOWA** z Hanią Czaban, autorką wydanej właśnie książki nie tylko dla nastolatków „Cały ten czas”



**Agnieszka Kasperska**

• **W rękę trzymam swoją pierwszą książkę, a wiem, że masz dopiero 17 lat. Kiedy zaczęłaś pisać?**

– Pisaniem bawię się, odkąd pamiętam. W podstawówce pisałam opowiadania. W gimnazjum postanowiłam podnieść poprzeczkę – to właśnie wtedy powstały moje pierwsze powieści. Efekty były różne: jedne twory były gorsze, inne lepsze. Różna była też tematyka, począwszy od powieści fanowskich, czyli opierających się na istniejącym już uniwersum, przez powieści przygodowe aż po fantastykę, która skradła moje serce. Zawsze były to jednak rzeczy pisane tylko i wyłącznie dla zabawy. Trafiały do szuflady, chociaż kilka z nich opublikowałam też w Internecie. Dopiero w liceum uświadomiłam sobie, że chcę zająć się pisaniem na poważnie. To wtedy powstał „Cały ten czas”.

• **Co było najpierw: napisałaś ją i stwierdziłaś, że jest na tyle dobra, że warto byłoby ją wydać; czy stwierdziłaś, że chcesz zobaczyć swoją książkę w księgarni i dopiero wzięłaś się za pisanie?**

– To jest dobre pytanie. Myślę, że te dwie kwestie się ze sobą trochę przeplatały. Od jakiegoś czasu miałam z tyłu głowy, że pisanie książek to jest coś, co sprawia mi olbrzymią przyjemność i chcę związać z nim swoją przyszłość. Wiedziałam też, że kiedyś chcę spróbować swoich sił na rynku wydawniczym. Do ostatniego

momentu nie byłam jednak pewna, czy to jest już ta chwila, czy jednak powinienam jeszcze bardziej się doskonalić i więcej nad sobą popracować. Wiary w siebie nabrałam dopiero, gdy ktoś mi bliski przeczytał tę książkę i zasugerował, żebym „coś z nią zrobiła”. Pomyślałam, że nie ma na co czekać i faktycznie powinienam spróbować. Wysłałam książkę do kilku wydawnictw, które potencjalnie mogły być nią zainteresowane.

• **Ile odpowiedziało?**

– Jedno! To była nieprawdopodobna sytuacja, ale zdecydowanie warta opowiedzenia. Fabuła mojej książki opiera się na tym, że w kółko powtarza się ten sam dzień: 21 czerwca. A teraz wracając do wydawnictwa: pod koniec roku szkolnego byłam z koleżankami nad Zalewem Zembrzyckim. Cieszyliśmy się ze słońca i zbliżających się wakacji, gdy nagle zadzwonił mój telefon. Byłam całkowicie zrełaksowana, więc w pierwszej chwili w ogóle nie mogłam się skupić. Wtedy właśnie usłyszałam, że dzwoni Łukasz Chmara z wydawnictwa We Need YA, który powiedział mi prosto z mostu, że jest zainteresowany wydaniem mojej książki.

• **Uwierzyłaś?**

– W pierwszej chwili zupełnie to do mnie nie dotarło. Pamiętam, że umówiliśmy się wtedy na wideo rozmowę, rozłączyłam się i dalej nic nie rozumiałam. Dopiero kilka dni później spojrzałam w kalendarz i uświadomiłam sobie, że

Pisanie jest tym, co po prostu kocham robić. Mam wrażenie, że ten debiut otwiera mi drzwi do takiej działalności – mówi Hania Czaban

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzień, w którym rozmawialiśmy przez telefon, to był właśnie 21 czerwca. Pytałam w wydawnictwie: wszyscy zgodnie twierdzą, że to przypadek! Dodam, że po tym wszystkim byłam w olbrzymim szoku. Byłam też oczywiście przeszczęśliwa, bo jest to olbrzymia satysfakcja. To zwieńczenie wszystkich moich marzeń związanych z książkami, chociaż oczywiście zdaję sobie sprawę, że to dopiero początek trudnej, ale też niesamowicie ekscytującej drogi, którą chciałbym podążać.

• **No właśnie. Jesteś w tej chwili w klasie maturalnej.**

– Tak. Uczę się w Paderewskim. Nie wiem jeszcze, z czym dokładnie związę moją przyszłość. Jestem w takim momencie, że mam przed sobą mnóstwo ścieżek i mnóstwo możliwości. Moją ambicją jest wykorzystać jak najwięcej z nich, żeby spróbować maksymalnie poszerzyć moje horyzonty. Chciałabym studiować ekonomicznie i zarządzanie. Mam

nadzieję, że uda mi się to połączyć z pisaniem, bo wiem na pewno, że w moim życiu jest miejsce dla książek. Pisanie jest tym, co po prostu kocham robić. Mam wrażenie, że ten debiut otwiera mi drzwi do takiej działalności.

• **To będą książki fantastyczne?**

– Zobaczmy. Na razie bardzo dobrze czuję się w fantastyce, ale też generalnie w literaturze młodzieżowej. Wszystko dlatego, że to gatunek bardzo pojemny. „Cały ten czas” doskonale to pokazuje. Jest taką hybrydą; to jest fantastyka, ale występuje w niej wątek postapokaliptyczny i przygodowy, jest także motyw science fiction. I to jest właśnie niesamowite w książkach z gatunku literatury młodzieżowej, że pozwalają na takie przeplatanie się konwencji. W najbliższej perspektywie planuję zostać przy fantastyce. Nowe pomysły czekają już zapisane na telefonie i komputerze, jestem też w trakcie pracy nad kolejną książką – właśnie z gatunku fantasy. Ale jestem też święcie przekonana, że nie będę się ograniczać wyłącznie do fantastyki. W przyszłości zamierzam eksperymentować i próbować nowych rzeczy.

• **Jak wygląda twoje pisanie?**

– Szkoła sprawia, że w trakcie dnia nie jestem w stanie wygospodarować na to czasu. Dopiero wieczorami, gdy wracam do domu, zaczynam pisać. To dla mnie rodzaj odskoczni. „Cały ten czas” pisałam głównie podczas nauczania zdalnego.

Wtedy miałam trochę więcej czasu, bo nie traciłam go np. na dojazdy do szkoły. W tym trudnym okresie żyłam zamknięta w czterech ścianach. Moje najdłuższe wędrowki w ciągu dnia to były wędrowki z kuchni do pokoju i z pokoju do kuchni. Strasznie potrzebowałam jakiejś zmiany i oderwania się od tej rutyny. Żadna podróż oczywiście nie wchodziła w grę, więc pomyślałam, że sama sobie taką podróż napiszę. Stąd wziął się pomysł na wątek podróży, który jest obecny w mojej książce.

• **Wiem już, że lubisz pisać. A czytać?**

– Bardzo. Zaczęłam od fantastyki, a pierwszą książką, która wywarła na mnie olbrzymi wpływ i poniekąd ukształtowała to, co robię i kim jestem, była „Lew, czarownica i stara szafa”. To z niej dowiedziałam się, że czytając można przenieść się do innego świata. Może jednocześnie siedzieć u siebie w pokoju z książką na kolanach i przemierzać zaśnieszony las u boku fauna. Ostatnio natomiast coraz częściej sięgam po literaturę piękną.

• **Jakbyś zachęciła czytelników do sięgnięcia po swoją książkę?**

– „Cały ten czas” jest na tyle uniwersalny, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Z jednej strony jest to prosta, ale wartka historia pełna zwrotów akcji. Z drugiej – powieść fantasy z elementami sci-fi i post-apo. Jeśli ktoś lubi podobne książki, „Cały ten czas” powinien przypaść mu do gustu.